C Poniedziałek Dziś 6 stron

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 90 Warszawa, 10 listopada 1947 r. Rok III

Mistrzostwa zapaśnicze w Radomiu

KOLCZYŃSKI PRZEGRYWA Z PISARSKIM

WISŁA FINISZUJE I ZAGRAŻA WARCIE

CHORZÓW, 9.11. (tel. wł.) — Wisła — AKS 4:1 (2:0).

Wisła — Jurowicz, Filek, Ruta; Wapiennik, Legutko, Natkowski; Giergiel, Gracz, Kohut, Artur, Cisowski.

AKS: Mrugała, Karmański, Janduda, Wieczorek, Piec, Gajdzik, Cholewa, Spodzieja, Franiel, Barański.

Mimo odstraszającej pogody, ok. 12 tys. widzów zebrało się wczoraj na boisku chorzowskiego AKS, by być świadkiem spotkania o zaszczytny tytuł piłkarskiego mistrza Polski. Na widowni spotkać można było pokaźną grupę kibiców Wisły, którzy przyjechali na mecz swej drużyny z Krakowa. Oba zespoły wystąpiły w swych najsilniejszych składach. W AKS miejsce chorego Pytla zajął Franiel. Sam mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie, a na akcjach obydwu drużyn znać było wyraźnie zdenerwowanie, spowodowane wysoką stawką meczu. Aczkolwiek zwycięstwo Wisły jest zasłużone, to jednak wynik 4:1 krzywdzi nieco gospodarzy, którzy w żadnym wypadku nie byli od gości drużyną gorszą różnicą aż trzech bramek!

Wisła zastosowała bardzo mądrą taktykę, przechodząc w chwilach naporu ślązaków do całkowitej defensywy, aby następnie przejść do ataku, w ten sposób też zapewniła sobie zwycięstwo. Atak Wisły zagrał taktycznie lepiej od tej samej formacji gospodarzy, a akcje jego miały pewną myśl i nosiły w sobie zawsze zarodek bramki. Z drużyny zwycięzców wyróżnił się przede wszystkim wszędobylski Gracz. Był on niezwykle pracowity i strzelił 3 bramki. Oprócz niego wyróżnił się Jurowicz, Legutko i Artur.

Zespół AKS wypadł bardzo blado. Na śliskim i ciężkim terenie wszystkie braki techniczne ślązaków wyszły na jaw. Na całej linii zawiódł napad, który nie potrafił przez cały czas meczu zdobyć się na skuteczny strzał.

Do przerwy lekka przewaga AKS, którego atak często zatrudnia Jurowicza. Wisła gra w defensywie, jednak każdy jej atak jest groźny. W 13 minucie Gracz przytomnie wykorzystuje błąd Pieca, podaje piłkę wolnemu Kohutowi i ten zdobywa pierwszą bramkę dla Wisły. Mimo utraty bramki, AKS nadal przeważa, jednak bezskutecznie. W 22 m. Gracz głową zdobywa drugą bramkę. Wynik 2:0 utrzymuje się do pauzy. Po zmianie stron, w dalszym ciągu atakuje AKS, który w 15 m. uzyskuje przez Cholewę honorową bramkę. W 20 m. dochodzi do incydentu między Giergielem a Jandudą, w wyniku którego sędzia usunął obydwu zawodników z boiska. W ostatnim kwadransie gry Wisła przechodzi do kontrataku i zdobywa jeszcze dwie bramki, których strzelcem był Gracz: w 36 i w 40 minucie.

Sędziował dobrze p. Winiarski z Łodzi.

Austria bije Włochy 5:1

WIEDEŃ, 9.11. (tel. wł.) — Między państwowy mecz piłkarski Austria — Włochy przyniósł odradzającemu się piłkarstwu austriackiemu wielki sukces w postaci bezspornego zwycięstwa 5:1 (3:0).

Przez cały czas meczu przewagę miał zespół austriacki, dla którego bramki zdobyli (w kolejności): Koerner II, Ochwirk, Brynek, Stojestal i Brynek. Dla Włochów honorowy punkt zdobył Boniperti.

Zawodom przyglądało się 60.000 widzów.

Wygrywający kupon
Z konkursu Nr 2

1	X	2
		2
		2
1		
		2
1		
		2
		2
1		
	X	
	X	
1		

Na stadionie Dynamo

Fragment z meczu dwu czołowych zespołów radzieckich: Dynamo i Skrzydła Sowietów.

Dramatyczna walka w Łodzi

Kolczyński znalazł się na macie

ŁÓDŹ, 9.11. (tel. wł.). *ŁKS — Grochów 13:3.*

Po długim okresie całkowitego niemal zastoju w boksie łódzkim, doszło wreszcie do poważnej imprezy. Spotkanie ósemki mistrza Polski z Grochowem ściągnęło do hali Wimy ponad 3 tys. widzów. Poważna ich ilość oczekiwała na wyniki poza halą.

Magnesem głównym był oczywiście pojedynek Pisarski — Kolczyński.

Pisarski wygrał po zaciętej i pełnej upartej ambicji walce. Wygrał zasłużenie.

Jeżeli Warszawianie kwestionowali rezultaty pojedynków w wadze piórkowej i lekkiej, to do wyniku starcia w średniej nie mieli żadnych zastrzeżeń. Pisarski zgotował wielką niespodziankę wszystkim przysięgłym zwolennikom „Kolki". Był lepszy, co uznał również pokonany.

GWIAZDA — GAŚNIE?

Zwyciężył w momencie, gdy gwiazda Kolczyńskiego po Dublinie i meczu z Ogurenkowem wyraźnie przybladła, w momencie, gdy „Kolka" szykował się do rewanżowego pojedynku z Tormą.

Pisarski przewyższał przeciwnika technicznie i kondycyjnie, górował wyraźnie taktycznie. W sumie dało mu to zdecydowane zwycięstwo, które w pełni podkreśla wszystkie dzisiejsze walory Pisarskiego i świadczy także o napadku wielkiego boksera, jakim był bezwątpienia Kolczyński.

Kolczyński wykazał brak kondycji i w drugim ,a zwłaszcza w trzecim starciu, z najwyższym trudem odpierał ataki Pisarskiego. Popełniał przytem w ciągu całej walki ten sam błąd: atakując prawym, odsłaniał całkowicie lewą stronę, której oczywiście nie mogła chronić osunięta na kolano ręka. Te braki znakomicie wykorzystywał Pisarski. Zasłonięty wysoką gardą, zbijał ataki „Kolki", w kontratakach raz po raz obrabiał mu serce i żołądek.

Tylko w pierwszym starciu Kolczyński, nacierając z furię, trafił łodzianina lewym hakiem i za chwilę powtórzył cios prawą. Było jednak już zbyt mało czasu do końca rundy, by „Kolka" mógł walkę rozstrzygnąć powaleniem Pisarskiego.

W następnych dwu rundach warszawianin raz po raz nadziewa się na czyste kontry, przegrywa z reguły niemal wszystkie zwarcia.

Kolczyński walczył lepiej, niż z Ogurenkowem, bardziej odpowiadał mu otwarty styl walki, jaki stosował Pisarski, musiał jednak uznać jego wyższość.

W drugiej rundzie „Kolka" zmęczony olbrzymim tempem własnych ataków i kontrataków przeciwnika, poszedł na moment na deski. Od tej chwili mieliśmy obawy, że to on, a nie Pisarski skończy pojedynek na macie. Odkryty chwilami Kolczyński nadzie-

(Dokończenie na str. 2-ej).

Miotacze młota

Dwaj miotacze młota, którzy należą do czołówki europejskiej: Clark (Anglia) i Eriksson (Szwecja).

Dynamo gromi Norwegów

OSLO, 9. 11. (Tel. wł.) 35 tysięcy widzów, wśród których znaleźli się przedstawiciele wszystkich legacji zagranicznych, zebrało się na stadionie, by być świadkiem gry Dynamo. Na pokrytym śniegiem boisku moskwiczanie grali znakomicie. Mimo to pierwsza bramka padła dopiero po pół godzinie, a po dalszych 4-ch minutach wynik brzmiał już 3:0. Strzelcami byli: Karcet i Trofimow 2. W 40 min. Sołownik podwyższa wynik do przerwy na 4:0.

Po przerwie norweska drużyna Skeid zmienia wprawdzie bramkarza i stara się atakować, jednak nie jest to niebezpieczne. W 65 min. Trofimow, w 75-ej Pesko i w 84 min Sołowiew ustalają kwynik 7:0!

JESZCZE RAZ W SZTOKHOLMIE?

SZTOKHOLM, 9. 11. (Tel. wł.) Rozeszły się tu pogłoski, że Dynamo wystąpi w Sztokholmie jeszcze raz w niedzielę. Przeciwnikiem jego będzie kombinowany zespół Sztokholmu.

AŻ DWIE GRUPY W MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH CSR

PRAGA, 9. 11. (Tel. wł.) Rozgrywki o tegoroczne mistrzostwo CSR w hokeju na lodzie rozpoczęły się już na terenie całej Czechosłowacji. Drużyny podzielono na dwie grupy A i B. W grupie A Stadion Podoli zwyciężył HOR Slavię 13:3 (4:1, 6:0, 3:2), Prostejow pokonał N. Bystricę 12:3 (1:0, 6:1, 5:2), a CLTK Praga zwyciężyła VS Bratislavę 10:0 (4:0, 2:0, 4:0).

W tabeli prowadzi w grupie A CLTK Praga przed Stadionem Podoli i Prostejow.

W grupie B — LTC zwyciężyło CSK Ricany 17:0, (3:0, 8:0, 6:0), a AC Stadion — Havlickov 23:4 i SK Bratislava — Spartę 4:3.

W tabeli B prowadzi LTC Praga przed AC Stadion i SK Bratislava.

BRATISLAVA, 9. 11. (Tel. wł.) — Mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo Czechosłowacji między CLTK Praga a Bratislavą zakończył się zdecydowanym zwycięstwem CLTK 10:0 (4:0, 2:0, 4:0).

TABELA GRUPY „PIĘCIU"

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	6	10	27: 7
2) Legia	5	6	20:12
3) Tarnovia	6	6	16:17
4) Widzew	6	5	10:27
5) Lechia	5	1	3:13

Dr Belor telefonuje z Pragi:

Węgier Foray sędziuje w meczu Czechosłowacja — Polska

TRADYCYJNIE przed meczem Polska — Czechosłowacja telefonujemy do Pragi do prezesa dra Belora, który jak wiadomo, jest wielkim przyjacielem pięściarstwa polskiego.

— Panie doktorze, czy skład CSR nie uległ zmianie?

— Nie zapowiadają się żadne przesunięcia, chyba że Livansky stanie na ringu. W czasie walki z Austriakiem Ammeichberem, przez którego został znokautowany, padając na ring — uszkodził nogę. Do tej pory Livansky kuleje i nie trenuje.

— Których zawodników uważa pan za najmocniejsze punkty Czechosłowacji?

— Majdlocha, Tormę, Petrinę i Rademachera. Wszyscy ci pięściarze znajdują się teraz w dobrej formie.

— Kto będzie sędzią neutralnym meczu?

— Węgier Foray z Budapesztu.

— Jaki pan prezes przewiduje wynik?

—Sądzę, że Polska może wygrać to spotkanie w stosunku 9:7. (Jakby wynikało z tego oświadczenia — Czesi zgodziliby się na dopuszczenie wyników remisowych — przyp. red.)

— Cieszę się, że wkrótce zobaczę moich polskich przyjaciół, kończy dr Belor — i czekam na Polaków z niecierpliwością.

K. G.

Szymankiewicz-Torma

Jak nam oświadczył kapitan PZB K. Derda, nosi się on z zamiarem nie wystawiania Kolczyńskiego do walki z Tormą. Miejsce Kolczyńskiego zajmie prawdopodobnie Szymankiewicz.

Jednocześnie p. Derda powiedział, że obserwował Klimeckiego w czasie akcji w sobotę i mimo, że zawodnik ten wygrał przez k. o., jednak nie można było się zachwycać jego formą.

Wyprawa Warty do Danii i Szwecji

POZNAŃ, 9. 11. (Tel. wł.) — Warta wyjeżdża do Szwecji i Danii. Na zaproszenie duńskiego klubu sportowego Sohory Idraetsforening (Kopenhaga). KS Warta wyjeżdża w dniu 28 b. m. do Danii na dwa spotkania, zorganizowane przez tamtejszą mistrzowską drużynę.— W drodze powrotnej warciarze w dniu 8 grudnia spotkają się w Szwecji z jedną z najsilniejszych drużyn tego kraju.

Na powyższe tournée Warta wyjeżdża w swoim najsilniejszym składzie. W muszej Malak i Liedke, w koguciej Szymański, w piórkowej Dominiak, w lekkiej Vogt i Wojnowski, w półśredniej Adamski, w średniej Sobczak, w półciężkiej Szymura i Franek, w ciężkiej Klimecki. Ekspedycji towarzyszą kierownik sekcji Suszczyński, trener Majchrzycki oraz jako sędzia Masłowski.

Bogate rezerwy na Czechosłowację

Na dwa mecze w Czechosłowacji kapitan PZB wyznaczył bogate rezerwy: Malak, Grzywocz, Kruża, Bibrzycki, Szymankiewicz, Iwański, Nowara i Białkowski.

„BOHEMIANS" NA CZELE TABELI

PRAGA, 9. 11. (Tel. wł.) — W rozgrywkach ligowych w sobotę Sparta pokonała Cechie Karlin 6:2 (2:1), w niedzielę zaś Bohemians pokonało Slavię 3:2 (2:0), Jednota Koszyce — Victoria Plzen 3:3 (2:1), Sl. Ostrava — Budziejowice 2:2 (2:1), Bratislava — Trnava 4:1 (2:0.

W tabeli prowadzi Bohemians — 11 pkt., przed Bratislavą — 10 pkt, Spartą — 10 pkt. i Slavią — 10 pkt.

CERDAN POWRÓCIŁ DO FRANCJI

PARYŻ, 9.11. (Tel. wł.) — Znakomity bokser francuski wagi średniej, Marcel Cerdan, który bezskutecznie dobija się o prawo walki do tytułu mistrza świata, powrócił znów z USA do Paryża.

Mecz Polska — Francja 8. II. 1948 proponuje P.Z.B.

POZNAŃ, 9. 11. (Tel. wł.) — Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZB postanowiono zwrócić się do Francuskiej Federacji Bokserskiej z propozycją rozegrania w ramach 25-lecia istnienia Polskiego Związku Bokserskiego międzypaństwowego spotkania bokserskiego Francja — Polska w Polsce. Reprezentacja francuska w myśl pisma Polskiego Zw. Bokserskiego rozegrałaby dwa spotkania, a mianowicie: pierwsze jako oficjalny mecz międzypaństwowy Polska — Francja 8 lutego 1948 r w Poznaniu, drugie w dniu 11 lutego w innej miejscowości.

Również na tym zebraniu podano do wiadomości telegram Węgierskiego Zw. Bokserskiego w sprawie zmiany terminów spotkań międzypaństwowych Polska — Węgry w Polsce. PZB zaproponował Węgrom terminy: 28 i 29 grudnia b. r.

Porażka Kolczyńskiego z Pisarskim

przypieczętowała wysoką porażkę Grochowa z Ł.K.S.—3:13

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wał się na tak potężne kontry Łodzianina, że tylko wielką ambicją utrzymywał się na nogach.

PEŁNY TRIUMF PISARSKIEGO

W trzecim starciu był wyraźnie ozołomiony. Kiedy gong oznajmił koniec walki „Kolka" zdezorientowany rozglądał się błędnym wzrokiem dokoła, jakby nie rozumiejąc, że to się już skończyło. Był bardzo, zmęczony i wyczerpany.

Raz jeszcze rutyna i technika Pisarskiego święciły triumf, tym razem nad bokserem, który uważany był za nie do pokonania dla krajowego przeciwnika. W przeciwieństwie do „Kolki" — starszy od niego Pisarski ma do zanotowania na swym koncie zasłużony w pełni sukces.

Tak, jak Pisarski udowodnił swą obecną wyższość nad Kolczyńskim, ósemka ŁKS-u, jako całość, górowała wyraźnie nad pięściarzami stołecznymi. Rezultat końcowy jest wprawdzie za wysoki, ale nawet, przyznając, że Komuda zasłużył na zwycięstwo, a Sobkowiak miał walkę remisową, ew. korekta o dwa punkty też świadczy o przewadze gospodarzy.

W ósemce łodzian doskonale zaprezentował się startujący po dłuższej przerwie Kamiński. Zademonstrował znakomitą kondycję, która pozwoliła mu na nieprzerwany atak, przeprowadzony w dużym tempie przez pełne trzy rundy.

PATORA NA DESKACH

Patora w pierwszym starciu zapoznał się z deskami do „3", a w trzecim był wyraźnie groggy, inkasując nieprawdopodobną ilość ciosów z obu rąk. Lepiej, niż w poprzednich spotkaniach, wypadł również Stasiak w koguciej. Nie dopuścił do walki z dystansu, a w trzecim starciu przeszedłszy do finiszu, łodzianin zablokował prawą Szatkowskiego i seriami w korpus zapewnił sobie zwycięstwo.

Marcinkowski, jak zwykle, czekał na okazję do wprowadzenia swych prostych Sobkowiak nie dawał mu jej przez półtorej rundy, pod koniec drugiej odsłonił się niebezpiecznie i zainkasowawszy silną kontrę, oddał inicjatywę przeciwnikowi. W trzeciej rundzie Łodzianin gonił po ringu Sobkowiaka. Warszawianin groggy po bombach z prawej prostej, dwukrotnie siadał na deskach, przetrwał jednak kryzys i pod koniec kontratakował Walka, naszym zdaniem, remisowa. Przyznanie zwycięstwa Marcinkowskiemu świadczy, że sędziowie po wysypach bokserów radzieckich, na pierwszym miejscu stawiają siłę ciosu, a nie ich ilość, nie potrafił jednak zakończyć walki przed czasem, wykazując brak refleksu i szybkości.

NIEUDOLNOŚĆ CZY BLAGA?

Bonikowski jest młody, surowy i chaotyczny. O tym wiemy, ale że stary cwaniak Komuda pozwolił sobie narzucić styl walki, polegający na machaniu raczej, niż biciu, że w tym machaniu zainkasuje taką ilość ciosów— nigdy nie przypuszczaliśmy.

Walka w lekkiej stała na słabym poziomie i przez cały jej czas dziwiliśmy się, jak Komuda w takiej formie ma odwagę zapowiadać zwycięstwo nad Rademacherem. Widocznie identycznie zapatrywali się sędziowie, którzy orzekli remis. Była to chyba kara za to, że Komuda walczył o nie bo gorzej, niż potrafi.

A JEDNAK NIEWADZIŁ

Olejnik jest nadal bez formy. Walczył nieczysto, nie fair, bijąc stale po komendzie, za co jednak nie otrzymał napomnienia, które udzielił sędzia ringowy Tomczyńskiemu, naszym zdaniem — niesłusznie. Olejnik wygrał minimalnie, jedynie na skutek lepszej końcówki.

Tak, jak prymitywny Żylis ustępował wyraźnie Archackiemu, tak Woźniak musiał już w pierwszym starciu uznać wyższość Niewadziła. Zwycięstwo Niewadziła przez k.-o. było dość nieoczekiwane i zaskoczyło samego autora.

Mecz poprzedziło krótkie przemówienie prezesa ŁKS-u — Czudzińskiego, który apelując do widowni o sportowe zachowanie, wezwał również arbitrów do obiektywnej oceny walk, aby — jak powiedział — nie powtórzyły się wypadki z meczu ŁKS — Tęcza. Widownia przyjęła to burzą oklasków. Pisarski, Olejnik i Stasiak otrzymali z okazji jubileuszowych walk pamiątkowe złote pierścienie.

Mecz sędziowali: w ringu — mgr Jacek Kowalski, na punkty — pp. Urbański z Poznania, Słaby i Zawadowski z Łodzi.

WYNIKI TECHNICZNE: **Musza** — Kamiński wygrywa zdecydowanie na punkty, mając przewagę zwłaszcza w 1 r., kiedy Patora znalazł się na deskach.

Kogucia — Stasiak pokonał na punkty Szatkowskiego. Pierwsze dwie rundy łodzianin raczej unika kontaktu z przeciwnikiem, tańczy, w trzecim przechodzi do generalnej ofensywy i mimo kilku celnych kontr przeciwnika, zapewnia sobie zwycięstwo punktowe.

W **piórkowej** Marcinkowski uzyskał zwycięstwo nad Sobkowiakiem. I r. należy do warszawianina, który jest w tym okresie w ofensywie. W drugim starciu Sobkowiak lewym sierpem dość często trafia, ale otrzymuje napomnienie za trzymanie. Pod koniec Marcinkowski przeszedł do kontrataku, trafia prawym prostym, który zachwiał Sobkowiaka. W trzecim starciu łodzianin finiszuje. Sobkowiak dwukrotnie pada na deski. Jest groggy, ale umiejętnie przetrzymuje kryzy, ale umiejętnie przetrzymuje kryzys. Pod sam koniec próbuje kontrata

W **lekkiej** Bonikowski remisuje z Komudą. Komuda walczy z nonszalancją przez pierwszą rundę, w drugiej wdaje się w bijatykę, w której dużo inkasuje. Trzecia ma również przebieg chaotycznej wymiany ciosów w której jednak warszawianin był lepszy, to też remis uważamy za wynik krzywdzący Komudę.

Olejnik zwyciężył na punkty Tomczyńskiego. Pierwsze starcie bezbarwne, wyrównane. Drugie ma przebieg podobny, ale Tomczyński otrzymuje upomnienie za trzymanie. W trzecim warszawianin osłabł, co wykorzystał Olejnik, zapewniając sobie na finiszu zwycięstwo.

W **średniej** Pisarski wypunktował Kolczyńskiego. Pierwsza runda należy do Kolczyńskiego, który pod koniec dwukrotnie celnie trafia. W drugim jednak starciu doskonale, walczący Pisarski wykorzystuje błędy Kolczyńskiego i raz po raz celnie trafia Kolka po jednym z takich ciosów idzie na chwilę na deski. Runda dla łodzianina. Trzecie starcie to finisz Pisarskiego, który ma o tyle ułatwioną robotę, że Kolczyński jest bardzo zmęczony, a walkę kończy kompletnie wyczerpany.

W **półciężkiej** Żylis uległ na punkty Archackiemu. Tylko przez pierwszą minutę Żylis próbował atakować swymi zamachowymi cepami, natrafiwszy jednak na dobrze przygotowanego boksera, oddał mu inicjatywę. Archacki bez trudu zwyciężył wysoko na punkty.

W **ciężkiej** Niewadził pokonał przez k.-o. w I r. Woźniaka. Woźniak stawia początkowo dość dzielnie czoła atakom przeciwnika, łapie jednak nie spodziewany sierp i pada na deski, gdzie zostaje wyliczony.

W. Kaczmarek

Po meczu mówiono...

PO RAZ pierwszy od niepamiętnych czasów galeria i pierwsze rzędy w hali Wimy nie używały gwizdów do wyrażania swego niezadowolenia. Utarł się zresztą w Łodzi zwyczaj, że nie wypada gwizdać i rzucać na ring różnego rodzaju przedmiotów, gdyż zawodnicy tego miasta... wygrywają. To jest jasne i naturalne.

★

Przed walką Kolczyński — Pisarski cała publiczność już z racji miejsca swego zamieszkania życzyła z całego serca zwycięstwa Pisarskiemu. Wyjątek stanowiły jedynie... panie, które dość licznie przybyły na zawody. Podzieliły się na dwa obozy: Kolczyński również miał wiele zwolenniczek, które dopingowały go do ambitnej walki. Słusznie więc obok siedzący kolega dziennikarz złośliwie zauważył, że przecież istnieją gusta i guściki. Paniom — jako mężczyzna — lepiej podobał się Kolczyński, co skłoniło je do wyrażania głośno swych sympatii.

★

Pojedynek Pisarskiego z Kolczyńskim prowadzony był początkowo przy grobowej ciszy. Słychać było wyraźnie soczyste sierpy, silne haki, lądujące na gardzie jednego lub drugiego pięściarza.

Publiczność zaczęła brać żywy udział w walce dopiero wtedy, gdy jeden z ciosów Pisarskiego na ułamek sekundy posłał Kolkę na deski. Od tej chwili walka toczyła się przy ogólnym... ryku.

★

Po walce Pisarski otrzymał od swej żony wiązankę kwiatów i podzielił je, wręczając połowę swemu przeciwnikowi, a po ogłoszeniu wyniku łodzianin entuzjastycznie żegnany i całowany przez wszystkich i... wszystkie — wracał do szatni. Na twarzy jego malowała się wielka radość. Kolczyński, pochmurny i smutny, z opuszczoną głową, odszedł z pola walki przez nikogo nie zauważony. Cóż zrobić? Zwyciężony figuruje zazwyczaj w danej chwili, na dalekim planie.., Słony jest smak — porażki.

★

Po meczu, w szatni, zwracamy się do Kolczyńskiego, pytając, czy uważa werdykt sędziowski za sprawiedliwy. Kolczyński uznaje, iż Pisarski wygrał słusznie. Tłumaczy się brakiem treningu i wreszcie, gdy opowiada o przebiegu walki i o błędach swego przeciwnika, których dzięki słabej kondycji fizycznej nie potrafił wykorzystać, „Kolka" zapala się i mówi: Gdy solidnie potrenuję przed następnym pojedynkiem z Pisarskim w Warszawie, to, jak Boga kocham, chyba go zmiotę z ringu!...

Nie mogliśmy przyjąć poważnie tego oświadczenia, bo wiemy dobrze o tym, że nieregularny tryb życia „Kolki" i... wiek staną mu poważnie na przeszkodzie przy popełnieniu tak wielkiej „zbrodni".

★

Do szatni Pisarskiego nie można było się dostać. Przepełniali ją kibice, którzy ustawieni przed wejściem w ogonku, czekali cierpliwie swej kolejki, aby pogratulować dzisiejszemu zwycięzcy, aby uścisnąć jego zwycięską dłoń. Pisarski powiedział krótko: „Jestem niezmiernie dziś szczęśliwy"...

★

Dopiero po walce wyszły na jaw kulisy przygotowań Pisarskiego do pojedynku. Okazuje się, że dzień przed walką Pisarski wraz ze swym sekundantem Kowalskim parę razy dokładnie przyglądali się walce Kolczyńskiego z Ogurienkowem (ZSRR), którą wyświetlają obecnie kina łódzkie i na podstawie tego filmu stwierdzili obaj, że zasadniczym błędem Kolczyńskiego jest, iż trzyma on lewą rękę na kolanie, a prawą najczęściej zaczyna atak.

Pisarski stwierdził, że Kolczyński nie osłania lewej strony.

Na podstawie swych spostrzeżeń, ustalono plan taktyki walki. Pisarski postanowił trzymać wysoko gardę i kontrować prawą. Jak widzimy — plan nie zawiódł.

MKS — Gedania 9:7

Sensacyjna porażka Sowińskiego

GDAŃSK, 9. 11. (Tel. wł.) MKS wygrywa z Gedanią 9:7. Mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu w boksie między Milicyjnym KS a Gedanią, przyniósł szereg emocjonujących pojedynków i wielką niespodziankę w postaci porażki wystawionego do reprezentacji Polski w muszej Sowińskiego, który nieznacznie, ale zasłużenie przegrał z młodym, utalentowanym pięściarzem, Kleinem. Ten ostatni ma wspaniałe warunki na rasową muchę, tj. niski wzrost, silne ciosy z obu rąk i doskonałe wyczucie dystansu. Dzięki tej zalecie zwyciężył on Sowińskiego, który przez wszystkie trzy starcia gwałtownie atakował swego przeciwnika, lecz ataki te były nieskoordynowane i raz po razie nadziewał się na kontry przeciwnika. Walka ta miała w ogóle charakter bardzo dramatyczny.

W pierwszym starciu Sowiński zlekceważył sobie przeciwnika i nadział się na błyskawiczną prawą kontrę, która posłała go na deski. Zrywa się natychmiast do dalszej walki, ale najwidoczniej odczuwał nadal skutki ciosu. Podobnie i w drugiej rundzie atakuje gwałtownie Sowiński, który jednak mało zwraca uwagę na krycie i dwukrotnie na chwilę znów po kontrach siada na macie. W trzecim starciu zażartość walki nie maleje. Obaj pięściarze idą na wymianę ciosów, w której Klein uzyskuje nieznaczną przewagę. Mimo porażki Sowiński walczył bardzo ambitnie, a Kleina uważać należy za nowy talent w tej kategorii.

W koguciej doszło do drugiej niespodzianki. Uważany za pewnego faworyta Kudłasik (G) przez dwa starcia wyraźnie jest gorszy od 17-letniego Gignala, który za jednym zamachem wyrósł na nowego reprezentanta wagi koguciej Wybrzeża. Dopiero na finiszu nieznaczną przewagę uzyskuje bardziej rutynowany Kudłasik. Walka ta była prowadzona na dobrym poziomie technicznym.

W piórkowej Antkiewicz wygrał wysoko na punkty z Frąckowskim. Najbardziej interesowało nas jak wyglądać będzie ostatnia runda „bombardiera". Okazuje się, że wrócił on już do swej formy i właśnie w ostatnim starciu wykazał olbrzymią przewagę nad przeciwnikiem, który był bliski nokautu.

W lekkiej Skierka zwyciężył po dwóch rundach przez t. k. o. Musiała (G). Musiał rozpoczął z wielką werwą, atakując z obu rąk swego przeciwnika. Pod koniec pierwszego starcia parę uppercotów studzą zapały Musiała. Skierka po okresie niedyspozycji znów powoli wraca do formy. W przerwie między drugą a trzecią rundą Musiał się poddaje z powodu wybicia kciuka.

W półśredniej sensacyjny pojedynek Iwański — Chychła z powodu choroby Iwańskiego nosił charakter jednostronny. Iwański wyszedł na ring kulejąc z zabandażowaną nogą. Jak się okazuje zawodnik ten doznał miejscowego zapalenia stawu. Po półtorej rundzie poddaje się. Chychła wykazał, że znajduje się w bardzo dobrej formie i ciosy jego nabrały większej potencji.

Spotkanie w średniej Szymankiewicza i Rajskiego — prowadzone było przez obu w atmosferze zaciętości i walki faul Wykazywał w tym specjalne zdolności Rajski, który w drugim starciu otrzymał ostrzeżenie od sędziego ringowego. Podobne ostrzeżenie otrzymał Szymankiewicz w 3 rundzie. Pierwsze dwa starcia należą do szybszego i celniej bijącego Szymankiewicza. Ostatnia runda jest wyrównana. Wygrał Szymankiewicz.

W półśredniej Dolecki (G) zmierzył się z Mechlińskim. Na początku drugiego starcia, po wyjściu ze zwarcia Mechliński wypuszcza prawy klasyczny hak, po którym przeciwnik pada nieprzytomny na deski.

Walka między Zielińskim a Strzałkowskim (G) była parodią boksu. Obaj zawodnicy sposobem walki przypominali bardziej zapaśników aniżeli pięściarzy. Zwyciężył w trzecim starciu przez dyskwalifikację przeciwnika Strzałkowski.

Sędziował w ringu Snowacki. Na punkty — Blukis, Burandt i Jeruska.

A. Skotnicki.

Notatnik piłkarza stolicy

Syrena nadal na czele

Spotkanie drużyn, prowadzących w tabeli nie przyniosło rozwiązania. Dzięki dwu remisom Syreny z Bzurą i Znicza z SKS-em. Czoło tabeli nie uległo zmianie. Grochów, będący ostatnio na piątymmiejscu spadł po przegranej z Ruchem na ósme. Pogoń za to, zwyciężając u siebie drużynę Marymontu uplasowała się na piątej pozycji (zajmowała dziewiątą).

Syrena — Bzura 1:1 (1:1). Bzura, mimo obcego terenu, okazała się drużyną nieco lepszą od leadera. Atak, a zwłaszcza środkowa trójka nie wykorzystała kilku dogodnych sytuacji. Gra żywa i ostra.

Prowadzenie dla Bzury zdobył Zaczkowski, wyrównał Hauton z rzutu karnego.

Za kopnięcie gracza bez piłki sędzia Gronowski usunął z boiska lewoskrzydłowego Syreny Pachulskiego.

Na wyróżnienie zasługują: Majewski i Zaczkowski z Bzury, oraz Kuźma z Syreny.

Przedmecz rezerw wygrała Bzura 7:2 (2:1).

Pogoń — Marymont 5:1 (3:0). Rezerwowy skład drużyny warszawskiej. Gra naogół równorzędna.

Bramki dla Pogoni: Koziowski (2), lewoskrzydłowy (2) oraz Stawicki (z rzutu karnego). Honorowy punkt dla gości zdobył w 64 min. gry Borowiecki z rzutu karnego.

Rezerwa Pogoni wygrała swój mecz 7:1 (4:0).

Mokotów — Jedność 2:0 (1:0). Zespół Mokotowa zdobył pierwsze dwa punkty mistrzowskie. Gra ostra. Bramki zdobyli: Narożniak i Strzelek. Sędziował Aleksandrowicz.

W przedmeczu rezerw wygrała Jedność 3:1 (1:0).

SKS — Znicz 1:1 (0:1). Gra naogół równorzędna z lekką przewagą gospodarzy. Bramki: Lewandowski dla Znicza i Wierzchucki dla SKS. Sędziował Ziątek.

W przedmeczu zwyciężyli gospodarze 5:0 (4:0).

Ruch — Grochów 5:1 (1:1). Zasłużone zwycięstwo Ruchu, dla którego bramki zdobyli Wasiewicz (2) i bramkarz Muszyński (rzut karny). Bramka dla gości padła ze strzału samobójczego. Zawody prowadził Buśkiewicz.

Rezerwa Ruchu pokonała Grochów 1:0 (0:0).

Po ostatnich meczach tabela klasy A:

	p.	st. br.
1. Syrena	12:2	16: 6
2. Bzura	12:4	23:13
3. Znicz	10:6	13: 9
4. Ruch	6:8	15:15
5. Pogoń	5:9	12:14
6. SKS	5:5	6: 9
7. Jedność	5:9	10:15
8. Grochów	4:4	10: 9
9. Marymont	3:9	6:13
10. Mokotów	2:6	6:12

KLASA B

Rywal — Elektryczność 1:2 (1:1). Obie bramki dla zwycięzców zdobył śr. napastnik, dla Rywala Szymczyk.

Okęcie — Wilga 5:1 (3:0). Zasłużone zwycięstwo gospodarzy. Bramkami podzielili się: Nowak (2), Kamiński (1), Makowski (1) i Polkoszek (1). Honorowy punkt dla Wilgi zdobył Bartniczak. Sędziował Zaranek.

Na wyróżnienie zasługują w zespole zwycięsców Morenc i Szkocień, wśród pokonanych bramkarz.

Rezerwa Okęcia wygrała 3:0 v. o.

OKS — Ursus 1:6 (1:2). Osłabiony brakiem kilku zawodników zespół gospodarzy uległ wysoko dobrej jedenastce Ursusa. Dużą winę za porażkę ponosi rezerwowy bramkarz OKS-u. Jedyną bramkę dla pokonanych zdobył Kociszewski. Gra żywa i b. ambitna. Sędziował mjr Sawicki.

W przedmeczu rezerw OKS pokonał drugą drużynę Ursusa 4:2 (2:0).

Start — Sparta. Ponieważ zespół ożarowski spadł do klasy C — mecz nie doszedł do skutku.

KLASA C.

Lotowiec — Utrychowianka 1:2 (0:0).

Mewa — Jedwabnik 1:2 (0:0). Obie bramki dla gości zdobył Ochman. Gra ostra. Zawody prowadził z powodu nie stawienia się sędziego Związkowego Antolak z Milanówka.

ZZK — Błonie. Mecz nie odbył się.

Wicher — (Remb.) — EKD 3:0 v. o.

JUNIORZY

Świt — Mokotów 1:5 (1:2). Bzura — SKS 2:0 (1:0). Okęcie — Legia 3:0 v. o.

Mokotów — Bzura 0:5 v. o. Z powodu wypadku na ulicy Miodowej, gospodarze spóźnili się na zawody, gdyż komunikacja została przerwana. Goście nie zgodzili się na rozegranie meczu w późniejszym terminie.

SKS — Okęcie 1:2 (1:2). Bramki: Martyński (2) dla Okęcie oraz Dębski dla SKS. Sędziował Zaranek (C.).

Wacław Gąssowski

Rzucam wezwanie...

Parę dni temu powróciłem do kraju. Przez ostatnie dwa lata śledziłem pilnie nasze życie sportowe. Z daleka... z Belgii. Ze strzępów wiadomości, które tam docierały.

Bądźmy szczerzy — pierwsze wyniki były bardzo słabe. Ale czy mogło być inaczej? Czyż te lata okupacji mogły pozostać bez wpływu?

W Belgii śledziłem pilnie prasę. Szukałem wzmianek o naszych wynikach.

W czasie mistrzostw Europy w Oslo byłem chory. Siedem beznadziejnie długich tygodni przykuty do łóżka, bez ruchu. Lecz duszą byłem z naszymi. Odrabiałem dziesięciobój z Gieruttą i Kuźmickim. Cieszyłem się, gdy Staniszewski początkowo trzymał się doskonale. Cierpiałem razem z nim, gdy zostawał.

Wierzę, że w Londynie będzie lepiej. Nie mówię o zwycięstwach. Istotą sportu jest walka. Piękna, bezkrwawa walka i postęp.

Chylę głowę przed tymi, którzy nie zrażali się początkowymi trudnościami. Przed działaczami, którzy podjęli, zdawałoby się, beznadziejną walkę z nawałem przeszkód. Przed kolegami, którzy po tak długiej przerwie wrócili na stadiony, bo wiem, co to znaczy. Przed młodymi wreszcie, którzy dokonali olbrzymiego skoku i wyrównują poziom sportu polskiego z poziomem międzynarodowym.

Możecie być dumni z osiągnięć. Jednak to jest tylko — etap. Zdobyliście stromą ścianę. Do szczytu — daleko.— Mamy bowiem olbrzymie braki, zaległości, lecz mamy także doskonały materiał.

Na Zachodzie życie płynie ospale, monotonnie. Tu jest prężność i dynamika. Dynamika, która dźwiga Polskę z nędzy, a Warszawę z gruzów.

Rzucam wezwanie młodym:

Wykorzystajcie nas „starych", nasze doświadczenie, wiadomości i zapał. Zużyjcie nas na budulec, wy budowniczy gmachu potęgi i rozwoju polskiego sportu.

Wacław Gąssowski.

Warszawa, 8. 11. 1947 r.

23 b. m.

losowanie mistrzostw

Losowanie drużynowych mistrzostw Polski w boksie odbędzie się w Poznaniu w lokalu PZB o godz. 10-ej rano w dniu 23 b. m. Pierwsza kolejka spotkań ma być rozegrana 30 listopada, a grupa finałowa rozpoczyna spotkania 1-go lutego.

Tyrała wygrywa z Małeckim

w meczu Budowlani — SKS

JESZCZE jeden walkower na ringu warszawskim. Tym razem SKS skapitulowało przed Budowlanymi, nie obsadzając wag ciężkich, a nadto Małecki miał nadwagę.

W spotkaniu towarzyskim wygrali Budowlani 10:6. Najlepszą walkę stoczyli Tyczyński — Tobolczyk. Obaj zawodnicy zademonstrowali szybki boks. Tobolczyka należy pochwalić za celne kontry i dobre uniki. Po dwu wyrównanych rundach — Tyczyński przeważał na finiszu dzięki sile fizycznej i wygrał spokojnie. W koguciej Aleksandrowicz (SKS) zdobył punkty w. o. W piórkowej Tyrała wygrał z Małeckim, osiągając przewagę w 3 r., w której trafiał w korpus hakami i uppercutami. Małecki miał słaby dzień i wiele jego szerokich swingów nie osiągnęło celu.

W lekkiej Żurawski był szybszy od Selmy i wygrał z nim walkę. W półśredniej Błażejewski wyraźnie oszczędzał Olszewskiego, z którym wygrał zdecydowanie. W średniej Kossowski wypunktował Sochackiego. Kossowski pokazał dobre uderzenia z prawej, ale jeszcze mało precyzyjne.

W walkach towarzyskich pomiędzy zawodnikami Budowlanych — Włostowski wygrał z Kostrzyńskim, walczącym z prawej pozycji. Kostrzyński musi koniecznie poprawić pracę nóg. W ciężkiej Ścibor zremisował z Drabkowskim. Sędziował w ringu p. Nowakowski.

Warta - KKS 13:3

Klimecki wygrywa przez k.o.

POZNAŃ, 9.11. (tel. wł.). Warta — KKS 13:3. W sobotnim spotkaniu warciarze pokonali KKS 13:3. W muszej Liedke przegrał z Kasperczakiem (KKS). W koguciej Szymański (W) odniósł zwycięstwo nad Genslerem (KKS). W piórkowej Dominiak (W) zwyciężył Nowickiego (KKS). W lekkiej walka pomiędzy Kaźmierczakiem (KKS) i Sotem zakończyła się remisem. W półśredniej Jarecki (W) zwyciężył w 2 r. przez k. o. Musiała (KKS). W średniej Adamski (W) pokonał Jakubowskiego (KKS), posyłając go w drugim starciu do ośmiu na deski. W półciężkiej Szymura (W) zdobył punkty w. o. Wreszcie w ciężkiej Klimecki (W) znokautował w drugim starciu Grzelaka (KKS), posyłając go poprzednio dwukrotnie do ośmiu na deski.

Odbyły się dwie walki nadprogramowe, w których Ciupka (SKS) w wadze mieszanej pokonał Wojtkowiaka (KKS) a walka w półśredniej pomiędzy Tomaszewskim (Zjedn.) i Kaczmarkiem (HCP) zakończyła się wynikiem remisowym. (O).

Wacek Kuchar

trenuje na Dolnym Śląsku

WROCŁAW, 9.11. (tel. wł.). Do Wrocławia przybył trener PZPN — Wacław Kuchar, który w ciągu 3-ch tygodni pracować będzie z piłkarzami Dolnego Śląska.

Zakończono walki o drużynowe mistrzostwa Dolnego Śląska w boksie. W ostatnim meczu Pafawag pokonał zespół Górnika 10:6. Ostateczna tabelka: 1) 1) IKS, 2) Pafawag, 3) Górnik, 4) Odra.

★ Wyniki niedzielnych meczów o mistrzostwo kl. A Dolnego Śląska: IKS — OMTUR (Wałbrzych) 4:2 (4:2), CPN — Gaz — Len (Wałbrzych) 3:1 (2:0), Burza — Barycz 5:0 (3:0), Bielawianka — TUR LEN (Kam. Góra) 3:1 (3:1), Tur (Szczelin) — Tur (Ząbkowice) 1:1 (1:1).

Kazimierz Gryżewski

Reprezentacja bokserska Czechosłowacji

przestała być dla nas zagadką

ÓSEMKA Czechosłowacji na mecz z Polską nabiera już realnych kształtów. Jak donosi prasa czeska, będzie ona taka: Majdloch (CSK Hranice)), Zachara (SK Batovany), Hudak (Klub kolejowy z Bratisławy), Petrina (SNB), Koudela (CAK Vinohrady), Torma (SK Batovany), Netuka (Olomuniec ASO), Rademacher (CAK Vinohrady). Nie jest jednak wykluczone, że w wadze ciężkiej stanie na ringu Livansky, o ile do czasu meczu wyzdrowieje.

Możemy zaryzykować twierdzenie, że ósemka CSR jest nam znana. Nasze stosunki z pięściarstwem czechosłowackim są tak ożywione, że zdajemy sobie w zupełności sprawę z sił i możliwości naszych sąsiadów.

MAJDLOCH w muszej jest bokserem o ustalonej marce. Reprezentował on CSR na mistrzostwach Europy w Dublinie i wypadł zupełnie dobrze. Pokonał on Belga Dickeya, a Holendra Gostena znokautował, w półfinale spotkał się z b. twardym Szkotem Clintonem, któremu nieznacznie uległ. W meczu przeciwko Polsce Majdloch startuje po raz pierwszy.

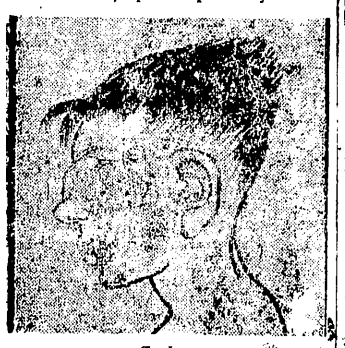

Zachara

W KOGUCIEJ będzie walczył nasz dobry znajomy Zachara. Słowak przeszedł już definitywnie z muszej do koguciej. Podobnie zresztą jak i nasz Bazarnik. Obaj ci rywale odbędą walkę rewanżową, ale o kategorię wyżej. W hali na Służewcu wygrał Bazarnik, posyłając Zacharę ciosem w żołądek na deski. Zachara w październiku br. był znowu w Polsce, walcząc w ósemce Bratisławy. Pokonał on wysoko Janowczyka, ale przegrał zdecydowanie z Szymańskim, będąc kontuzjowany w wargę.

Nadto Zachara ma na rozkładzie Kamińskiego, Sieradzana i Kicingera.

W PIÓRKOWEJ CSR zaprezentuje nam po raz pierwszy Hudaka. Hudak był już w Polsce i obok Zachary walczył w teamie Bratisławy w Poznaniu. Jak wówczas donosił nasz korespondent poznański, Hudak w walce z Dominiakiem był klasą dla siebie. W Szczecinie wygrał z Możdżyńskim. Obok znakomitej techniki, zawodnik ten rozporządza silnymi ciosami z obu rąk.

— Hudak jest jeszcze mało znany, — objaśnia nasz referent wyszkoleniowy PZB — p. Kaliniak — gdyż zawodnik ten od niedawna znalazł się w Czechosłowacji. Poprzednio — tak jak Torma, walczył na Węgrzech. Widziałem Hudaka w czasie tournée Warty po Węgrzech. Zawodnik ten podobał mi się ogromnie — uważam go za rewelację. Jego wielkim atutem jest umiejętność szybkiego wykorzystania słabych stron przeciwnika. Sądzę, że Antkiewicz będzie miał z Hudakiem bardzo ciężkie zadanie.

Petrina

W LEKKIEJ Petrina zabłysnął na ringach dopiero w tym roku. Jeszcze na wiosnę, gdy rozmawiałem z dr Belorem odnośnie składu CSR na mistrzostwa Europy w Dublinie, kandydatura Petriny nie wchodziła w rachubę. Wówczas to dr Belor twierdził, że CSR nie ma żadnych szans w wadze lekkiej. Czasy się zmieniły — dziś Petrina wysunął się zdecydowanie na czoło bokserów czeskich — a powiedzmy, nawet europejskich. Oglądaliśmy go niedawno w Warszawie w ósemce policyjnej. Niestety w Warszawie nie miał godnego rywala. Spotkał się z mało doświadczonym Gołyńskim, którego znokautował w I-ej r.

W tydzień później Petrina zmierzył się ze Skierką, z którym wygrał zdecydowanie — ale na początku walki miał pewne kłopoty z gdańszczaninem. Swego czasu, w 1946 r. Komuda zdecydowanie pokonał Petrinę w Katowicach.

Czech jest niewątpliwie bokserem o bardzo szybkim refleksie; doskonale wyprowadza silne ciosy z obu rąk. Jak twierdził mi Petrina — ma on na rozkładzie mistrza Europy Belga — Vissiers, którego znokautował.

Koudela

W PÓŁŚREDNIEJ Koudela jest jednym z najstarszych naszych znajomych jeszcze z pierwszego spotkania Polska — Czechosłowacja w Poznaniu. Walczył on wówczas z Grądkowskim i po wyrównanej walce przyznano Polakowi zwycięstwo. W czasie rewanżu w Pradze, Grądkowski kategorycznie udowodnił, że jest bokserem lepszym. Rzucił on Koudelę na deski.

— Po raz pierwszy w życiu zapoznałem się z matą, zwierzał się wówczas Koudela.

W mistrzostwach Słowiańskich Koudela nie startował — natomiast brał udział w mistrzostwach Europy w Dublinie i przegrał nieznacznie w przedbojach z Węgrem Budaiem (tym samym, którego w Polsce w tym roku pokonał Rynkowski). W meczu na Służewcu — Koudela zmierzył się z Olejnikiem i został zdyskwalifikowany za uderzenia w kark. Olejnik prowadził wówczas walkę na punkty. W następnym meczu w Łodzi z Polską Południową — Koudela pokonał zdecydowanie Wiklińskiego.

Koudela jest wszechstronnym pięściarzem — posiada dużą szybkość. Lubi on zaskoczyć przeciwnika szybkimi zrywami i posiada bardzo dobrą pracę nóg.

W ŚREDNIEJ naszym wrogiem Nr 1 jest Torma. Nie będziemy się długo zajmowali jego osobą. Zalety i wady Tormy są aż nadto znane nawet w Polsce. Przypomnimy tylko, że w Dublinie wygrał on z Hiszpanem Bilbao, następnie z Węgrem Pappem, a w półfinale został wyeliminowany przez pogromcę Kolczyńskiego — Francuza Escudie.

W PÓŁCIĘŻKIEJ Netuka zalicza się również do najstarszych znajomych. W pierwszym meczu w Poznaniu przegrał on z Szymurą. W drugim meczu w Pradze, w ramach meczu nie odbyło się spotkanie w ciężkiej, a w półciężkiej walczył z Szymurą — Rademacher. W czasie mistrzostw Słowiańskich Netuka złamał rękę i oddał Szymurze punkty walkowerem.

W czasie tournée Warty po Czechosłowacji — Szymura zremisował z Netuką. W kilka dni potem Klimecki gładko pokonał Netukę — wskazywałoby to, że Netuka „nie leży" Szymurze.

RADEMACHER ma zastąpić Livanskiego w ciężkiej. Jest to jednak raczej bokser kategorii półciężkiej. Niewątpliwie Czech reprezentuje dobrą klasę — jest bowiem szybki i odporny na ciosy. Szymura spotkał się z nim w styczniu 1946 w Pradze i opowiadał wówczas tak po meczu:

Rademacher

— Ja to zawsze wycyrkluję, aby wygrać tyle, ile potrzeba, nie wysilając się zbytnio.

Poczciwego Franka system ten omal że nie zawiódł, gdyż sędziowie czeskosłowaccy punktowali wtedy 20:20, 20:20 i 20:19. Niewiele więc brakowało, aby Szymura „wycyrklował" remis.

W Warszawie na Służewcu — Rademacher zastąpił Livanskiego, który pojechał do Szwecji i po wyrównanej walce przegrał z Klimeckim. W następnym meczu w Łodzi — Rademacher wysoko przegrał z Szymurą. W Dublinie Rademacher startował, jako półciężki i wygrał z Włochem Di Segvo, a przegrał w ćwierćfinale z późniejszym mistrzem — Holendrem Quentemeyerem.

GDYŚMY zrobili przegląd zawodników CSR i już jesteśmy mniej wiecej zorientowani w ich możliwościach — nasuwa się pewna koncepcja co do zmiany składu reprezentacji Polski. Naszym zdaniem, czy to będzie Kolczyński, czy Szymankiewicz — to obaj ci zawodnicy nie mają szans w walce z Tormą na jego rodzimym ringu. Wydaje się nam przeto, że należałoby wystawić na Tormę — Szymankiewicza, a Kolczyńskiego przesunąć do półciężkiej na Netukę, bo jak wspomnieliśmy, Netuka „nie leży" Szymurze. Natomiast Szymura mógłby śmiało walczyć w ciężkiej z Rademacherem, którego dobrze zna i posiada nad nim psychiczną przewagę zwycięstw.

Kazimierz Derda

O kadrze olimpijskiej

decydować będą również kwalifikacje moralne

O KADRZE olimpijskiej słów kilka. Rzecz oczywista, że na Olimpiadzie w Londynie nas tam zabraknąć nie powinno. Wyłonienie ósemki pięściarskiej — olimpijskiej będzie zadaniem trzech obozów, które projektowane są w styczniu, następnie w kwietniu i wreszcie w lipcu 1948 r.

Prace te projektowane i uzgodnione są w porozumieniu i w ścisłej współpracy z P. U. W. F. i z P. K. Ol. Instytucjom tym sport pięściarski ma dużo do zawdzięczenia dzięki zrozumieniu naszych zadań i daleko idącemu poparciu, jakiego na każdym kroku doznajemy, zwłaszcza ze strony jej kierowników, z dyr. Kucharem na czele.

Do obozu w styczniu 1948 r., który nazwałbym obozem obserwacyjnym, powołanych zostanie około 40 zawodników. Będzie to tak zwana kadra olimpijska, złożona z zawodników, którzy na skutek wykazanych zdolności w zawodach, w ciągu miesiąca listopada i grudnia zwrócą na siebie uwagę bez względu na nazwisko i środowisko, z którego pochodzą i bez względu na przynależność klubową. Decydować będą tu jedynie umiejętności i kwalifikacje sportowe zawodników i w niemniejszej mierze ich kwalifikacje moralne, które są równie ważne jak sportowe. Kandydat, który będzie powołany do kadry olimpijskiej, musi być pełnowartościowym człowiekiem i sportowcem, gdyż tylko taki może i będzie się mógł zdobyć na odpowiedni hart ducha podczas walk i godnie reprezentować swój kraj.

Nominację do kadry olimpijskiej otrzyma poszczególny kandydat już w drugiej połowie grudnia roku bież. Wierzę, że zaszczyt powołania do kadry olimpijskiej będzie przez zawodników właściwie oceniony i będzie bodźcem do pracy nad sobą, a trenerów i kluby zachęci do zdwojonego wysiłku. Bo nie obóz decyduje o formie i umiejętnościach zawodników. Najważniejszym czynnikiem w rozwoju pięściarza jest niewątpliwie klub, trener i środowisko zawodnika. Jeśli praca w klubie jest źle postawiona, jeśli środowisko nie daje zawodnikowi podniet i dobrych wzorów, jeśli trener zaniedbuje podstawowych i elementarnych zasad przy uprawianiu treningu, na nic zda się praca w obozie, choćby pod okiem najlepszych fachowców. Dlatego nie jestem zwolennikiem licznych, krótko trwałych obozów szkoleniowych. Doświadczenie bowiem wykazało, że obóz krótkotrwały szkoleniowy nie tylko, że nie doprowadza zawodnika do pełni formy, ale przeciwnie, wskutek zmiany trybu życia wytrąca go z równowagi fizycznej i duchowej. Tak jak dom rodzicielski jest niezastąpioną podstawą wychowania w życiu człowieka, tak również ważną rolę, niezastąpioną rolę odgrywa w karierze zawodnika klub macierzysty. Zadanie klubów w akcji szkoleniowej jest więc pierwszorzędne i pierwszoplanowe. Wszystkie inne środki w akcji szkoleniowej, m. innymi więc i obozy, odgrywają rolę tylko pomocniczą.

Dlatego z tego miejsca apeluję do klubów, by zechciały zastanowić się, jak dalece mogą pracę swoją usprawnić, a rzeczą czynników nadrzędnych będzie przyjść im z radą i pomocą, jeśli tylko będzie możliwą do zrealizowania. Wówczas do pierwszego przedolimpijskiego obozu, który trwać będzie mniej więcej 3 tygodnie, wejdą rzeczywiście najwartościowsze jednostki, zawodnicy dobrze przygotowani, dla których warto będzie nie oszczędzać ani pracy, ani kosztów.

Nie wątpię, że wówczas pójdziemy śladami najlepszych pięściarzy, jakich Polska wydała. W wyobraźni mojej przesuwają się nazwiska Rotholza, Forlańskiego, Górnego, Sipińskiego, Kolczyńskiego, Chmielewskiego, Szymury i śp. Kupki, którzy, każdy w swojej wadze, reprezentował najlepsze wartości sportu pięściarskiego, dzięki czemu Polska stała się potęgą bokserską w Europie.

Nasi przeciwnicy walczą

W ROZEGRANYM ostatnio w Czechosłowacji spotkaniu bokserskim między czołowymi zespołami CSR — ASO (Ołomuniec) i CAK Vinohrady, wygranym przez pierwszych 9:7 walczyli nasi najbliżsi przeciwnicy, którzy wystąpią w barwach CSR — 18 listopada w Pradze przeciw reprezentacji Polski.

Najlepszą formę wykazał Koudela, który znokautował w 2-ej rundzie Kostka. Był to pierwszy nokaut Kostki.

W wadze półciężkiej zacięty bój stoczyli: Rademacher i Netuka. Zwyciężył pierwszy, ale po bardzo twardej obronie przeciwnika. Fachowcy twierdzą, że była to jedna z najlepszych walk Rademachera i że jest on obecnie w znakomitej formie.

Petrynie przyznano remis w walce z Ambrozem. Na ogół opinia głosi, że werdykt ten skrzywdził Petrynę, który jednak walczył b. nieczysto i za to niewątpliwie powinien był stanowczo otrzymać upomnienie. Petryna zwłaszcza w dwóch pierwszych rundach miał przewagę, bił jednak niecelnie i często chybiał, dążąc za wszelką cenę do zwycięstwa przez k. o. W trzeciej rundzie opadł na siłach, niemniej jednak wynik remisowy, zdaniem prasy czeskiej, krzywdzi go. Fachowcom czeskim nie podobał się jednak styl walki Petryny, choć bije silnie i rozporządza bogatym repertuarem ciosów, walczy jednak chaotycznie i co gorsza — nieczysto. (sg)

Zespół moskiewskiego „Dynamo"

Drużyna radziecka, która odniosła najwięcej sukcesów międzynarodowych, wbiega na boisko.

Na słotę... deszcz... niepogodę...

ARHEINA

to skuteczny preparat przeciw katarowi nosa

(Prod. Państw. Fabr. Chem. - Farm. d. Dr A. Wander S. A. w Krakowie)

APTEKI I DROGERIE ZAOPATRUJĄ SIĘ W ODDZIAŁACH I PODODDZIAŁACH CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Ślezka Ostrava staje się sławną

po rewelacyjnym zwycięstwie nad CDKA 4:3 (1:2)

Górnicy morawscy przełamali mit niepokonalności

PRAGA (kor. wł.). Cała sportowa Czechosłowacja stoi pod silnym wrażeniem zwycięstwa Śl. Ostravy nad mistrzem ZSRR — CDKA z Moskwy. Sensacja jest tym większa, że Ostrava, klub górników Zagłębia morawskiego, zajmuje w tej chwili w lidze dopiero siódme miejsce.

Czechosłowaccy sportowcy są dumni, że oni właśnie pierwsi zdołali pokonać niepobitych do tej pory przez obce drużyny piłkarzy radzieckich. Drugim powodem do dumy jest to, że zwyciężono znakomitego przeciwnika grą, opartą wyłącznie na tzw. „szkole czeskiej", a więc — precyzyjne przyziemne podania i słynne „uliczki". Okazuje się, że metoda, która omal nie doprowadziła do zwycięstwa Sparty, jest skuteczną, gdyż piłkarze radzieccy nie dają sobie z nią tak dobrze rady, jak z systemem, którym sami operują.

Kierownictwo CDKA nie doceniło, jak się zdaje, Ostravy, widząc ją w walce z Bohemians, gdzie „górnicy" wyrównali, dzięki rzutowi karnemu. Zrezygnowano więc ze wstawienia Bobrowa, rezerwując go na mecz z Bratislavą. Napad był też najsłabszą częścią gości. Pierwsze miejsce należy się natomiast obronie z bramkarzem Nikanorovem na czele, na drugą lokatę zasłużyła pomoc. Po przerwie napad moskiewski opuścił Fedotov, któremu odnowiła się dawna kontuzja. Ataki gości nie były już tak sprawne i to było po części przyczyną zwycięstwa Ostravy, która miała słabą obronę, fabrykującą wiele groźnych sytuacji.

W pomocy doskonale spisał się prawy Recek. Po przerwie pomoc osiągnęła bardzo wysoki poziom i przyczyniła się znacznie do zwycięstwa. W napadzie Krizak zdobył się na grę, kwalifikującą go do drużyny reprezentacyjnej. Był nie tylko doskonałym kierownikiem napadu, ale i wybornym strzelcem; zdobył dwie bramki. Na drugim miejscu wymienić należy Pscolkę, który również wpisał się dwukrotnie na listę strzelców. Jego czwarta decydująca bramka była majstersztykiem.

Zawody prowadził sędzia CSR — Benada, do którego rodacy mają pretensję, że nie przyznał Ostravie rzutu karnego, który jej się należał przy stanie 4.3. Co wywołało burzę protestów na widowni. Mecz odbył się w obliczu 35.000 widzów, nie w Ostravie, lecz na trawiastym stadionie w Witkowicach. Organizacja nie mogła opanować natłoku.

Gra miała przebieg dramatyczny. Ostrava trzykrotnie prowadziła. Już w 13-ej min. widownia szalała, gdy Krizak wziął na głowę podanie Pscolki i wpakował piłkę do siatki. Drużyna moskiewska wyrównała dopiero w 35-ej min. przez Gogoberidze, nie bez winy, doskonałego pozatym, Recka. Gdy w 42-ej minucie Schaeferowi wypadła z ręki piłka, strzelona przez Ponomariewa (znamy go w Polsce z występów Torpedo. Przyp. Red). Fedotow dobił ją i ustalił wynik do przerwy.

W cztery minuty po rozpoczęciu drugiej części rozpoczęło się bombardowanie bramki Nikanarowa. Pięciu graczy znalazło się na ziemi, a Pscolka wyrównał na 2:2. I znów trzynasta minuta była szczęśliwa dla „górników". Krizak zapewnił drużynie swej prowadzenie. Jednak po dwu minutach Rjazencew dalekim, nieoczekiwanym strzałem znów wyrównał. Teraz rozpoczęła się zażarta walka o zwycięski punkt. Zdobył go wspaniałym strzałem Pscolka ze współpracy z Dubowskym. (W).

DYNAMO JESIENNYM MISTRZEM JUGOSŁAWII

Jugosłowianie pierwsi zakończyli jesienną rundę ligowych rozgrywek. Przyniosła ona o tyle niespodziankę, że dominujący dotychczas Partyzant zmuszony był ustąpić pierwszeństwa zagrzebskiemu Dynamo, przegrywając ostatnie spotkanie z Hajdukiem w Splicie 1:2, a ponieważ Czerwona Gwiazda zremisowała równocześnie z Metalacem, więc Dynamo bijąc łatwo Serajevo 6:1, usadowiło się na czele, zdobywając tytuł jesiennego mistrza. Tabela przedstawia się następująco:

1. Dynamo 13 pkt.
2. Hajduk 12 pkt.
3. Cry Zwezda 11 pkt.
4. Partyzant 11 pkt.
5. Lokomotiva 10 pkt.
6. Metalac 9 pkt.
7. Spartak 7 pkt.
8. Ponzjane 7 pkt.
9. Sarajevo 6 pkt
10. Vardar 4 pkt.

Zgadnij kto wygra?

Trzeci kupon konkursowy PKOl

REGULAMIN KONKURSU

Zawody piłkarskie, odbywające się w niedzielę, dnia 16 listopada oraz mecz bokserski, odbywający się dnia 16 listopada br. są przedmiotem konkursu „ZGADNIJ, KTO WYGRA".

(1) W umieszczonym poniżej kuponie powinieneś podać przewidywany przez ciebie wynik wszystkich 12 spotkań.

(2) Na pierwszym miejscu figurują drużyny, na których boisku odbywają się zawody. Jeżeli przewidujesz, że wygra drużyna, figurująca na pierwszym miejscu, oznacz w kolumnie „A" ten wynik cyfrą „1", jeżeli zaś przewidujesz — remis — to oznacz ten wynik cyfrą „X". Cyfrą zaś „2" oznacz wygraną drużyny przeciwnej.

Cyfry „1", „X", „2" umieszczaj w odpowiedniej rubryce.

(3) Do twojej dyspozycji są trzy kolumny A, B, C — każdą z nich możesz wypełnić inaczej, podając trzy różne przewidywania wyników.

Za każdą wypełnioną kolumnę musisz wykupić jeden znaczek olimpijski za 20 zł.

(4) Następnie wpisz czytelnie w odpowiedniej rubryce swoje nazwisko i adres.

(5) Wypełniony kupon złóż do czwartku, 13 listopada do godziny 17-ej w jednej z poniżej podanych firm (kuponów pocztą przesyłać nie wolno).

(6) Składając kupon, powinieneś wykupić odpowiednią ilość znaczków olimpijskich, zależnie od ilości wypełnionych kuponów. ZNACZKI TE PRZECHOWAJ, GDYŻ SĄ ONE DOWODEM ZŁOŻENIA KUPONU, oraz podstawą do odbioru nagrody.

(7) Po zawodach sprawdź wyniki (publikowane one będą w naszym dzienniku). Jeżeli zgadłeś 12, względnie 11 wyników, zgłoś się do firmy, w której złożyłeś kupon do piątku, dn. 21 listopada, godziny 14-ej, podając swoje nazwisko, imię i adres. Po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia, ani reklamacje.

(8) W sobotę, dnia 22 listopada opublikujemy wysokość nagród pieniężnych oraz podamy numery kuponów, które zdobyły nagrody. Nagrody przesyłane będą za pośrednictwem P. K. O.

KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA" Kupon Nr 3. Niedziela, 16 listopada 1947.	KOLUMNA A			KOLUMNA B			KOLUMNA C		
	1	X	2	1	X	2	1	X	2
1. Czechosłowacja — Polska boks 10.11.									
2. Slavia (Czechosłowacja) — CDKA mistrz ZSRR.									
3. Wisła — A. K. S.									
4. Widzew — Legia (Warszawa)									
5. Ruch — Lechia (Gdańsk)									
6. Naprzód (Janów) — Walcownia (Dziedzice)									
7. Koszarawa (Żywiec) — Pogoń (Katowice)									
8. B. B. T. S. (Bielsko) — Milicyjny (Katowice)									
9. P. T. C. (Pabianice) — Lechia (Tomaszów)									
10. Zjednoczoną (Łódź) — Z. Z. K. (Łódź)									
11. Marymont (Warszawa) — Zryw (Warszawa)									
12. Pogoń (Grodzisk Maz.) — S. K. S. (Warszawa)									
	20 zł.			20 zł.			20 zł.		

Nazwisko i imię ..... adres .....

Numer kuponu ..... Sprzedano znaczków olimpijskich a 20 zł .....

(Kupon wyciąć)

Wykaz firm przyjmujących kupony:

1. Kolektura „Impet" — al. Sikorskiego 18 (dawniej al. Jerozolimskie).
2. Kolektura „Aljot" J. Horodyska i S-ka — ul. Puławska 20.
3. Kolektura M. Podczerwińskiej — Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.
4. Kolektura Łukawskiej — Słupska 2 (róg Grójeckiej).
5. Firma Z. Chudzicki — Saska Kępa ul. Francuska 41.
6. Firma Wiszicki i Ruszczewska — Praga, ul. Targowa 56.
7. Firma „Werbiana", Warszawa, ul. Piusa 39, róg Lwowskiej.

RADOM: Firma A. Staniszewski, ul. Żeromskiego 2.

KRAKÓW: Spółdzielnia „Sport", Rynek Główny 6.

Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 30.

ŁÓDŹ: Biuro Reklam „Wiedza", ul. Piotrkowska 70.

Firma „Start", ul. Piotrkowska 124.

Księgarnia „Wiedza", ul. Piotrkowska 45.

KATOWICE: Firma „Sport", ul. 3 Maja 22.

Na całym świecie

Argentyna będzie uczestniczyła w turnieju piłkarskim Igrzysk Olimpijskich.

Program Igrzysk Bałkańskich został rozszerzony o jeździectwo, motocyklizm, szermierkę, lotnictwo i jachting.

W pierwszym meczu treningowym szwajcarskich hokeistów przygotowujących się do Igrzysk Olimpijskich reprezentacja B pokonała zespół A 6:3 (4:1, 2:0, 0:2) Ofiarą ostrej gry padł Trepp.

Szwecja wysyła reprezentację hokeja na lodzie do Pragi, gdzie grać będzie 13 i 15 bm. Sędzią będzie Szwajcar Luta.

Koszykarze Sparty praskiej zaproszeni zostali na dziewięć występów do Meksyku. Zaproszenie wystosował Meksykański Kom. Olimpijski. Tournee miałoby nastąpić z końcem kwietnia.

Praga ma wprawdzie wspaniały Zimny Stadion, ale hokeiści nie mają gdzie i kiedy trenować. Dochodzi do tego, że czołowych hokeistów świata widzi się na lodzie gdzieś około północy. Powierzchnia toru starczy bowiem na trening jednego, maksymalnie dwu klubów, ale nie dziesięciu nie licząc łyżwiarzy figurowych i szybkich.

Przedstawiamy nasze typy

JAK nas informują organizatorowie konkursu „Zgadnij kto wygra", zainteresowanie olimpijskim konkursem wzrasta z tygodnia na tydzień. W pierwszym tygodniu jedynie Warszawa miała możność brania udziału w konkursie, w drugim wzięły już udział rzesze sportowców Górnego Śląska oraz Krakowa, w tym tygodniu do nagród pretendować będzie również Łódź, a zapewne i Poznań. Następne tygodnie obejmą całą Polskę. Wówczas już nagrody będą wysokie, a walkę o wygraną prowadzić będą sportowcy całego kraju. Podobno również Polski Komitet Olimpijski wprowadza do regulaminu jeszcze jedną inowację, a mianowicie trzecią nagrodę, tzn., że wszyscy ci, którzy zgadną 10 spotkań, będą premiowani.

Tę inowację uważamy za bardzo szczęśliwą i wzywamy wszystkich, którzy będą mieli 2 błędy, by zgłaszali się o nagrody, gdy tylko Polski Komitet Olimpijski ogłosi zmianę regulaminu.

Trzeci kupon wprowadza spotkanie bokserskie Czechosłowacja — Polska i zdaje się, że nie chcąc wpływać na przewidywania, lepiej zrobimy, zostawiając omówienie tego spotkania wybitnym fachowcom bokserskim. O tym bowiem spotkaniu zabiorą głos nasi koledzy redakcyjni na innym miejscu.

Szczęśliwie się stało, że do kuponu włączono zostało spotkanie czechosłowackiej Slavii z mistrzem ZSRR — CDKA, gdyż na to spotkanie zwrócone są oczy całego światka piłkarskiego. Przed tygodniem wszyscy sportowcy typowaliby jako zwycięzcę mistrza ZSRR! Tymczasem przegrana CDKA z Śl. Ostravą zachwiała wiarę w bezwzględną wyższość piłkarzy moskiewskich i dlatego też można przewidywać zwycięstwo Slavii, względnie remis. Toteż w kolumnie A postawimy cyfrę 1, zaś w kolumnie B zabezpieczmy się cyfrą X.

Trzecie spotkanie Wisła — A. K. S. powinno przynieść zwycięstwo Wiśle, która wygrała wczoraj w Chorzowie. Dlatego też proponujemy, by w kolumnie A postawić cyfrę 1, w kolumnie B cyfrę X.

Na czwartym miejscu w kuponie figuruje Widzew — Legia, które częściowo decyduje o tym, czy Widzew będzie miało jeszcze jakieś szanse na klasę państwową. Zawody będą ciekawe, forma Legii w ostatnich meczach była dobra. Za Widzewem przemawia własna publiczność i własne boisko. Radzimy więc w kolumnie A oznaczyć to spotkanie remisem, tzn., cyfrą X, w kolumnie B typować jako zwycięzcę Legię, czyli postawić cyfrę 2.

Na piątym miejscu Ruch — Lechia. I tutaj zdaje się, że będziemy wszyscy zgodni, że spotkanie wygra Ruch, stawiajmy więc w kolumnie A i B cyfrę 1.

Naprzód z Janowa powinien wygrać z Walcownią — Dziedzice. Znów kolumnę A i B oznaczmy cyfrą 1.

Siódme miejsce w kuponie zajmuje ciekawe spotkanie śląskie Koszarawa — Pogoń Katowice i tutaj śląscy fachowcy przewidują aż trzy różne wyniki. Na pierwszym miejscu stawiają Koszarawę i sądzą, że Koszarawa bezsprzecznie pokona Pogoń. Jednak inni twierdzą, że Pogoń katowicka upora się z obcym boiskiem i publicznością, dlatego też w kolumnie B, — jesteśmy tego zdania — należało by przewidzieć wygraną Pogoni i postawić cyfrę 2. W kolumnie C postawmy dla zabezpieczenia się cyfrę X, może to spotkanie będzie remis.

B. B. T. S. (Bielsko) jest groźnym przeciwnikiem Milicyjnego z Katowic i tutaj również fachowcy śląscy przewidują wygraną B. B. T. S. Zaryzykujmy więc i postawmy cyfrę 1, w kolumnie A. Kolumna B wymaga jednak cyfry 2, gdyż Milicyjny zawody te może wygrać.

Łódzkie spotkania P. T. C. (Pabianice) z tomaszowską Lechią oraz Zjednoczenia z Z. Z. K. dla łódzkich fachowców są łatwe do odgadnięcia. Nasz informator twierdzi bezapelacyjnie, że pierwsze spotkanie wygra gospodarz (należy więc postawić cyfrę 1), drugie zaś spotkanie wygrają Zjednoczone — postawmy więc cyfrę 1.

Spotkania warszawskie Marymont — Zryw oraz Pogoń — S. K. S. są dość trudne do typowania. Przewagę mają gospodarze, to znaczy, że należałoby w kolumnie A postawić tak w spotkaniu Marymont — Zryw cyfrę 1, jak i w spotkaniu Pogoń — S. K. S. Radzimy jednak ubezpieczać się w kolumnach B i C.

Przy tej sposobności powtarzamy apel organizatorów. Po wypełnieniu kuponu należy zrobić sobie odpis, by zgłaszać się po nagrody jedynie wówczas, kiedy ma się pewność wygranej.

Zmudna praca AZS-u w 14 środowiskach akademickich

AKADEMICKIE Związki Sportowe, zrzeszające sportowców-akademików, liczą w swym gronie około 15 tysięcy członków, skupionych w 14 środowiskach.

W dobie powojennej AZS zmuszony był zlikwidować niektóre sekcje, jak: strzelecką, pięściarską i łyżwiarską. Trudności w uruchomieniu ich są natury ogólnej, materialnej, bądź też wynikają ze specyficznego charakteru niektórych gałęzi sportu, jak np. pięściarstwo, które nie jest popularne wśród młodzieży akademickiej.

I w innych dziedzinach sportu AZS nie jest w stanie zaspokoić pędu młodzieży akademickiej do sportu, głównie z braku pieniędzy, własnych sal gimnastycznych i innych terenów sportowych.

Na tym większe więc podkreślenie zasługują: zdobycie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej, zarówno męskiej, jak i kobiecej przez AZS warszawski, utrzymanie od szeregu lat tytułu mistrzowskiego w wioślarstwie przez Vereya, stały udział akademików w narciarskiej reprezentacji Polski lub zdobywanie czołowych miejsc i tytułów w szermierce.

W niektórych ośrodkach akademickich projektuje się zorganizowanie tych sekcyj, do których predestynuje je położenie geograficzne, a więc np. yachting morski w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku.

Największą popularnością cieszą się: lekkoatletyka, piłka ręczna, hokej na lodzie, narciarstwo i pływanie. Gdyby w tych gałęziach dać akademikom odpowiednie warunki, można byłoby oczekiwać doskonałych wyników, uwzględniając liczne rzesze młodzieży akademickiej oraz ich zapał.

W tym roku reprezentacja akademicka nie doczekała się pozwolenia na udział w Igrzyskach Akademickich w Paryżu, co byłoby pewnego rodzaju rekompensatą za jej trudy, nadto przyniosłoby niewątpliwie sukcesy, zwłaszcza w piłce ręcznej.

Bolączką sportu akademickiego jest brak sprzętu. Szczególnie dotkliwie daje się to odczuć w takich dziedzinach, jak narciarstwo, wioślarstwo, motocyklizm, żeglarstwo i szybownictwo.

Biorąc pod uwagę, że AZS-y zrzeszają około 15.000 akademików-sportowców, co stanowi znaczny procent ogółu młodzieży akademickiej, można przyjąć, że idea upowszechnienia sportu wśród rzesz studenckich jest zwolna wcielana w życie. (ŻW)

Drzazgi ze Śląska

Jednym z najruchliwszych klubów Zagłębia jest RCKS Czeladź. Ostatnio klub ten zorganizował sekcję tenisa stołowego i bokserską.

★ Mgr. Witold Zwoliński, jeden z najlepszych polskich zawodników w jeździe figurowej na lodzie osiedlił się na stałe w Bytomiu.

★ Popularny trener naszych tenisistów — Jabłoński, przeprowadził się do Bytomia, gdzie w BZPW otrzymał posadę szofera.

★ W biegu naprzełaj o mistrzostwo m. Chorzowa w konkurencji seniorów zwyciężył Cichocz (KS Zgoda), przed Pasternakiem (Głuchoniemi), w konkurencji juniorów Werner (AKS Chorzów), przed Naglem (Głuchoniemi). A w konkurencji pań, pierwsze miejsce zajęła Wasilewska, przed Wilczakową (obie KS Zgoda).

★ Śląska liga ping-pongowa, licząca 8 klubów, powiększona została do 10 drużyn. Jako 9 klub dokooptowano AKS (Mikołów) a o 10 miejsce w lidze rozegrana została eliminacja pomiędzy drużynami RKS Batory (Chorzów) i Elektroą (Łaziska). Zwyciężyła drużyna chorzowska 5:4.

★ W meczu o mistrzostwo śląskiej ligi tenisa stołowego tegoroczny mistrz Polski — GZKS Słowian — Świętochłowice (dawniej Kopalnia Polska), pokonał Polonię (Bytom) 7:2, umacniając swoją pozycję leadera tabeli (z. o.).

★ W Bytomiu nastąpiło w ub. czwartek otwarcie ośrodka Miejskiej Rady WF i PW. Ośrodek bytomski posiada dobrze wyekwipowaną salę gimnastyczną, oraz halę do koszykówki i siatkówki.

★ Na Śląsku Opolskim zorganizowany został Opolski Okręgowy Związek Piłki ręcznej z siedzibą w Gliwicach.

★ Według krążących w Gliwicach, pogłosek Grzywocz (Piast Gliwice), nosi się z zamiarem zmiany barw klubowych.

★ Jednym z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Śląska w hokeju, będzie w tym roku drużyna bytomskiej Polonii, która obok swoich dawnych dobrych zawodników Maselki i Stepka, pozyskać na hokeistów krakowskiej Wisły. Wymieniane są nazwiska Palusa, Kolasy i Petera.

★ W meczu bokserskim o mistrzostwo kl. A, Śl. OZB, ósemka RKS Batory Chorzów, wysoko zwyciężyła ZZK Tarnowskie Góry 14:2.

★ W meczach bokserskich o mistrzostwo kl. B. Śl. OZB, ósemka Huty Zabrze pokonała Zryw II Świętochłowice 14:2, a HKS Szopienice, zremisował z kop. Katowice 8:8.

★ W Katowicach coraz poważniej mówi się o fuzji dwóch tutejszych klubów, bazujących na przemyśle hutniczym — Baildonu i Pogoni (z. o.).

Kramer o krok od porażki

Jack Kramer skończył swą karierę amatorską. Na zakończenie zaproszono go na turniej w Las Vegas, gdzie rozegrał trzy setowe spotkanie z Australijczykiem Bromwichem. Mało brakowało, aby w spotkaniu tym Kramer, który od półtora roku nie przegrał z nikim, nie zszedł z kortu pokonany u szczytu swojej sławy.

Pierwszego seta wygrał Kramer 6:3, drugiego Australijczyk 9:7. W trzecim obaj grali godzinę, aby dojść do wyniku 7:7 i zrobiło się tak ciemno, że musieli zakończyć grę.

Kramer jeszcze nigdy nie był on tak blisko porażki, jak w czasie tego spotkania. *(WE)*

Zapaśnicy CSR na Śląsku

KATOWICE, (tel. wł.). Reprezentacja zapaśnicza Czechosłowacji, która w bieżącym miesiącu rozegra oficjalny mecz międzypaństwowy z Polską, zgodziła się na rozegranie dodatkowych dwu meczów towarzyskich na terenie Polski, potwierdzając to pismem do PZA z dnia 20.10.1947 r.

PZA, pragnąc przyczynić się do jak największej propagandy sportu zapaśniczego, na Śląsku, postanowił urządzić obydwa te mecze na terenie Śląska — pierwszy w Katowicach, a drugi w Janowie, względnie w Nowym Bytomiu. (z. o.).

Prasa rumuńska o meczu

opinia zgodna: wynik nikogo nie krzywdzi

(Od własnego korespondenta)

SPOTKANIE piłkarskie Polska — Rumunia odbiło się głośnym echem w całej prasie rumuńskiej. Na ogół stwierdza się, że wynik remisowy jest zasłużonym sukcesem reprezentacji polskiej, której Rumunia przeciwstawiła swój najlepszy obecny skład. Również podkreśla się, że mecz bukareszteński rozproszył w całości lekceważącą opinię o piłkarstwie polskim, jaka rozpowszechniła się tutaj po katastrofalnej klęsce w Belgradzie. Twierdzi się również, że klasę piłkarstwa polskiego należy oceniać na podstawie zwycięskiej drugiej połowy meczu w Belgradzie oraz wyniku remisowego w Bukareszcie, a nie na podstawie przypadkowego 1:7.

Jeżeli chodzi o poszczególnych zawodników reprezentacji piłkarskiej Polski, to zapamiętano dokładnie nazwiska: Skromnego, Parpana, Cieślika i Gracza. — Skromny zachwycił Rumunów wyjątkową intuicją, Parpan uważany jest za przyszłego stoppera reprezentacji europejskiej, Cieślika określa się, jako wyrafinowanego technika piłkarskiego, najlepszego pod tym względem z 22, w Graczu widzi się tutaj wymarzonego łącznika w systemie WM, który znajduje się przez 90 minut w ruchu i może być przyłapany, zależnie od sytuacji polowej, bądź pod bramką przeciwnika, bądź też w obronie własnej bramki.

Na ogół należy podkreślić, że system gry polskiej, a zwłaszcza rycerskie zachowanie się na boisku, zjednało sobie sympatię opinii rumuńskiej.

Poszczególne dzienniki piszą w skrócie:

„Scanteia" — pisze, że mecz niedzielny udowodnił dosadnie, iż klęska Polaków w Belgradzie była jedynie nieszczęśliwym wypadkiem, gdyż mogliśmy się przekonać naocznie, że piłka nożna w Polsce nie ustępuje wiele technice rumuńskiej.

Dziennik „Romania Libera" stwierdza, że najlepszy skład rumuński, jakim była reprezentacja, wystawiona przeciw Polsce, nie zdołał zakończyć tegorocznego sezonu zwycięstwem, głównie dzięki ofiarnej grze jedenastki polskiej. — Gazeta ustala klasyfikację zawodników obu drużyn: POLSKA — Parpan, Gracz, Cieślik, Skromny, Włodarczyk, Barwiński, Hogendort, Gajdzik, Brzozowski, Spodzieja, Barański. — RUMUNIA — Bonihady, Marinescu, Incze, Dumitrescu, Bacut, Darok, Sadowski, Ritter, Vacsi, Spielman, Marian, Siclovan.

„Adeverul" zaznacza, że zawody niestały na zbyt wysokim poziomie technicznym, były jednak prowadzone dynamicznie i z dużym poświęceniem, zwłaszcza ze strony zawodników polskich. — Wynik remisowy — stwierdza dziennik — nie krzywdzi, ani nie faworyzuje żadnej strony i obie drużyny winny być zadowolone. — Najlepszymi na boisku byli bezapelacyjnie Parpan i Skromny, ten ostatni jest najlepszym bramkarzem, jakich widzieliśmy u nas w r. b. Barański jest skrzydłowym europejskiej klasy i objeżdżał on naszego masywnego obrońcę Rittera niejednokrotnie.

Poczytny dziennik „Timpul" pisze, że reprezentacja Polski, co do której uważano, iż ulegnie wysokocyfrowo najdepszej drużynie rumuńskiej, pozostawiła w końcu lepsze wrażenie, niż partner i dowiodła, że wynik w Belgradzie był jedynie wybrykiem okrągłej piłki. — Kluczem sukcesu polskiego — zaznacza dziennik — byli Skromny i Parpan, jak również podobała się trójka ofenzywna Cieślik — Spodzieja — Gracz.

„Universul" pisze, że wynik bezbramkowy odzwierciadla wiernie przebieg gry, ponieważ oba ataki wykazały brak odwagi strzałowej, podczas gdy obrony obu stron na czele z bramkarzami, pracowały bardzo ofiarnie. — Parpan — Skromny oraz Cieślik — Spodzieja — Gracz mogą z powodzeniem zająć miejsce w każdej reprezentacji.

„Ultima Ora" pisze, że wynik bezbramkowy był najsprawiedliwszy, gdyż spotkanie Polska — Rumunia było klasycznym meczem linii obronnych.

Gazeta sportowa „Sportul Popular" komentuje obszernie taktyczne błędy drużyny rumuńskiej, które nie pozwoliły jej zakończyć zwycięsko sezonu międzynarodowego, zaznacza jednak, iż skład, wystawiony przeciw Polsce, był najsilniejszy, jaki posiada w obecnej chwili Rumunia. — Gazeta twierdzi, że niedyspozycja strzałowa ataku rumuńskiego znajduje rekompensatę w pechowych strzałach napastników polskich tak, że wynik remisowy może być śmiało uważany, jako najmniej krzywdzący dla obu stron.

Inż. Piotr Mizunka

Ostatnie przygotowania do Zimowej Olimpiady w St. Moritz

Bern, w listopadzie

Nad organizacją techniczną Olimpiady Zimowej, która się odbędzie w St. Moritz (Szwajcaria) w czasie od 30 stycznia do 8 lutego 1948 r. pracuje się obecnie bardzo intensywnie.

Tory dla biegów długodystansowych, jak i na biegi patroli wojskowych są przygotowywane, zarówno jak i tor zjazdowy oraz tor bobsleighowy. Przygotowywanie skoczni olimpijskiej jest również na dobrej drodze.

Wobec tego, że stadion olimpijski nie jest wystarczający dla przewidzianych licznych rozgrywek hokejowych na lodzie, przygotowywane są dodatkowe stadiony.

Co do mieszkań, to przewidziane jest ulokowanie 2000 zawodników, osób towarzyszących oraz sprawozdawców (prasowych, radiowych, filmowych i fotografów) w najważniejszych hotelach w St. Moritz. Do dyspozycji gości postawi się ok. 6000 łóżek zarówno w samym St. Moritz, jak i w okolicach.

Od pewnego czasu zostało zainstalowane w St. Moritz specjalne biuro mieszkaniowe. Wszelkie zamówienia na pokoje będą tam zapisywane celem umożliwienia kontroli.

Dotychczas 26 krajów zgłosiło swój udział w Olimpiadzie Zimowej, a mianowicie: Anglia, Argentyna, Austria, Belgia, Bułgaria, Kanada, Chile, Korea, Dania, Stany Zjednoczone A. P., Finlandia, Francja, Grecja, Węgry, Islandia, Włochy, Liechtenstein, Norwegia, Holandia, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, Czechosłowacja i Jugosławia.

Najliczniejsze delegacje reprezentują Anglię — 105 osób, Austrię — 100 osób, Czechosłowację — 110 osób i Szwajcarię — 120 osób zawodników i osób towarzyszących.

Zaproszenia na biegi patroli wojskowych oraz na pentathlon nowoczesny zostały już rozesłane. Przewidziany jest udział Szwajcarii, Finlandii, Francji, Włoch, Norwegii, Polski, Szwecji, Czechosłowacji i Jugosławii w tych biegach.

Doroczny kongres Międzynarodowej Ligi hokeja na lodzie zbierze się dnia 28 stycznia 1948 r. w St. Moritz.

Lechia podobała się w stolicy

choć przegrała z Legią 2:5 (1:4)

Legia — Lechia (Gdańsk) 5:2 (4:1). Bramki dla Legii: Górski 2, Mordarski, Oprych i Nawrocki po jednej. Dla Lechii Kupcewicz i Goździk.

Legia: Skromny, Waksman, Serafin, Waśko, Szczurek, Szaflarski, Mordarski, Górski, Oprych, Cyganik, Nawrocki.

Lechia: Pokorski, Żytniak, Kamzela, Smuk, Nierychło, Łabęda, Kokot II, Kupcewicz, Goździk, Kokot I, Nowakowski.

Lechia zaczyna mecz z dużą tremą, cofa się pod własną bramkę i pozostaje w defensywie. Legia atakuje z miejsca, wojskowi raz po raz zapuszczają się pod bramkę gości i już w 5 min. Górski otrzymuje ładne podanie Oprycha i z paru metrów zdobywa prowadzenie. W 15 min. przy piłce znajduje się Mordarski. Spokojnie podprowadza ją bliżej bramki, ustawia się do strzału i nie atakowany przez zawodników Lechii zdobywa drugą bramkę dla Legii.

Warszawianie są stale w ataku, mają sporo okazji do podwyższenia wyniku, jednak Kuncewicz w bramce Lechii oraz pech strzałowy Cyganika nie pozwalają na zmianę wyniku. Wreszcie w 26 min. Lechia atakuje prawą stroną i najlepszy jej gracz — Kupcewicz ostrym szczurem zmusza Skromnego do kapitulacji.

Zdobycie bramki zachęca gości i ośmiela ich. Zaczynają atakować, cóż, kiedy lotny atak nie potrafi strzelać. Napastnicy gdańscy, szybcy i zwinni, mający doskonały start do piłki i serce do walki, nie potrafią jeszcze strzelać.

Legia natomiast wykorzystuje w dalszym ciągu gry dwie okazje i w 34 min. Górski główką, a w 37 min. Oprych ustalają wynik do przerwy na 4:1.

Po pauzie obraz walki zmienia się radykalnie. Lechia pozbyła się już tremy, gra o klasę lepiej niż przed przerwą i często niepokoi linie defensywne Legii. Gdańszczanie walczą o każdą piłkę, powoli opanowują grę i Skromny ma teraz sporo roboty.

Wynik jednak nie może jakoś ulec zmianie.

Legia nagle po jednym z ataków zdobywa jeszcze jedną bramkę ze strzału Nawrockiego, który w 29 min. pakuje piłkę do pustej bramki. Lechia nie peszy się, znów atakuje i w 32 min. środkowy napastnik Goździk ustala wynik dnia na 5:2.

W Legii zawiodła zupełnie lewa strona ataku oraz Szczurek, którego nie widać było na boisku. Skromny popisał się kilkoma ładnymi akcjami, prawie cały grał Waśko, Górski i Mordarski.

Lechia to zespół młody i bardzo ambitny. Gracze jej mają jeszcze braki techniczne, ale podziwiać trzeba ich szybkość, doskonały start do piłki i ambicję w walce. Najlepszym z drużyny gości był prawy łącznik Kupcewicz, który początkowo grał na prawym skrzydle. Był on motorem ataku i dzięki niemu Lechia zdobyła dwie bramki. Obrona do przerwy słaba, po pauzie znacznie lepsza. Pomoc nieustępliwa, jednak z jednym wielkim błędem: nie szła za atakiem do przodu, tworząc lukę w całości zespołu. Bramkarz nie bez winy przy piątej bramce, ma niepewne wybiegi.

W sumie drużyna Lechii zasługuje na uwagę i młody ten zespół może w przyszłości stać się groźnym przeciwnikiem dla wielu drużyn polskich. (gw).

Odra mistrzem

Pomorza Zachodniego

SZCZECIN, 9. 10. (Tel. wł.) Rozegrany mecz o drużynowe pięściarskie mistrzostwo Pomorza Zachodniego pomiędzy Odrą i CWMO Słupsk, zakończył się zwycięstwem Odry, która reprezentować będzie boks pomorski w dalszych walkach o drużynowe mistrzostwo Polski.

Wyniki: musza Orlicz (O) wygrał na punkty z Niemczykiem (CWMO), kogucia: Stachowicz (O) wypunktował Wierzbickiego (CWMO), piórkowa: po najładniejszej walce dnia Możdżyński (CWMO) wygrywa na punkty z Kukulakiem (O), lekka: Skałecki (O) wygrywa przez k. o. w II rundzie z Zakrzewskim, półśrednia: Rynkowski (CWMO) zmusza do poddania się w III r. Olszewskiego (O), średnia: Wiśniewski (CWMO) wygrywa przez t. k. o. z Bubą (O), półciężka: Wilczek (O) wygrywa przez k. o. w I rundzie z Dobrodziejem i w ciężkiej Deringer (O) nokautuje w I r. Zienkiewicza (CWMO). Na punkty sędziował p. Łaukedrey, w ringu p. Kubik.

Rewia silnych ludzi w Radomiu

Nowy rekord Polski w podnoszeniu ciężarów

RADOM, 9. 11. (Tel. wł.) Wyniki w podnoszeniu ciężarów: startowało 23 zawodników. W wadze koguciej 1-e miejsce zajął Głowacki z Krakowa — 200 kg. 2) Sokołowski (Pomorze) —170 kg. Waga piórkowa: Niedziela (Śląsk) 270 kg, Klorek (Poznań) 185 kg. Waga lekka Serok (Śląsk) — 255 kg, Derbos (Kraków) — 227,5 kg. Średnia: Sklosz (Śląsk) — 270 kg, Janiszewski (Łódź)— 245 kg. Półciężka: Sanowski (Warszawa) — 285 kg, 2) Dajnowiec (Pomorze) 277,5 kg. Ciężka: Witucki (Poznań) — 302,5 kg, 2) Gejdek (Pomorze)—285 kg.

Mistrzem trzech wag został Witucki, który uzyskał najlepszy wynik. Najlepszym technikiem był Niedziela, którego wynik zasługuje na specjalną uwagę.

W ogólnej punktacji na pierwszym miejscu znalazło się Pomorze — 11 pkt., 2) Śląsk — 10 pkt., Kraków — 6, Warszawa i Łódź po 3, Poznań 2 pkt. Ogólny poziom mistrzostw w podnoszeniu ciężarów był wyższy, niż w ub. roku.

Następnie odbył się turniej o mistrzostwo Polski w walkach grecko-rzymskich przy udziale 43 zawodników, reprezentujących wszystkie okręgi.

Mistrzostwa w poszczególnych wagach zdobyli: waga musza — Rokita (Warszawa) przed Bulwickim (Łódź) i Sokołowskim (Pomorze), waga kogucia — Marcok (Śląsk) przed Tobolą (Śląsk) i Igasem (Kraków), piórkowa — Stróżek (Kraków), 2) Kusz (Śląsk), 3) Kauch (Poznań), lekka — Świętosławski (Warszawa), 2) Jakubowicz (Poznań), 3) Kuligowski (Śląsk), półśrednia — Ryt (Śląsk), 2) Gros (Kraków), 3) Wiciak (Warszawa), średnia — Gołaś (Śląsk), 2) Reda (Warszawa), 3) Mielczak (Poznań), półciężka — Bajorek (Kraków), 2) Książkiewicz (Warszawa), 3) Nowaczyk (Poznań), ciężka—Gliński (Łódź), 2) Pięta (Poznań), 3) Borkowy (Śląsk).

W ogólnej punktacji na 1-ym miejscu Śląsk — 15 pkt., Warszawa — 11, Kraków — 8, Poznań — 7, Łódź — 5, Pomorze 1 pkt.

Ogólny poziom walk był według zgodnej opinii daleko wyższy niż w ub. roku.

Wszyscy mistrzowie uzyskali swe tytuły dopiero po zaciętych walkach. Za najlepszego technika turnieju uznany został młody, 18-letni Tobola ze Śląska, który był prawdziwą rewelacją turnieju. Kierownikiem mistrzostw był kapitan związkowy Polskiego Zw. Atletycznego, Ziółkowski. Na mistrzostwach obecny był poza tym prawie cały zarząd Związku oraz delegat Państwowego Urzędu W. F., Frankiewicz.

Poza mistrzostwami odbyła się próba pobicia rekordu Polski w podnoszeniu ciężarów. W wadze półciężkiej warszawianin Sadowski uzyskał nowy rekord Polski, wyciskając 90 kg (rekord poprzedni 85 kg). Próba bicia rekordu w wadze ciężkiej, podjęta przez Niwińskiego z Krakowa, nie powiodła się.

OMTUR Bielany

wygrywa zespołowo bieg na przełaj

W niedzielę rano odbył się bieg na przełaj, organizowany przez OM TUR Bielany na Bielanach. Wyniki były następujące:

Panie, dystans 1000: m 1) Boruta — OMTUR Grochów 3:26 m. 2) Pawłowska OM TUR Tęcza 4:04, 3) Gotkowska OMTUR Bielany, 4) Buczkówna OMTUR Bielany. Startowało 10, wszystkie bieg ukończyły.

Juniorzy, dystans 2000 m, startowało 17: 1) Kreczmański — OMTUR Kadra Żeglar. 6:34, 2) Ber OMTUR Powiśle 7:04,9, 3) Siwiński OMTUR Bielany, 4) Starzewski — niestowarzyszony.

Seniorzy, 5000 m, start. 7: 1) Bajer Skra 18:14, 2) Śmigielski Legia W-wa, 20:23, 3) Dolecki Syrena, 4) Grudziński Zryw, 5) Piecyk OMTUR Bielany, 6) Terkiewicz OMTUR W-wa, 7) Niewiadomski OMTUR W-wa.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA: Panie: 1) OMTUR Bielany 36 p., 2) OMTUR Grochów 10 p., 3) OMTUR Tęcza 9 p.

Juniorzy: 1) OMTUR Kadra Żeglarska 49 p., 2) OMTUR Bielany 29 p., 3) SKS Rejtaniak 18 p., 4) OMTUR Powiśle 16 p., 5) OMTUR Grodzisk 9 p.

Klasyfikacja ogólna: 1) OMTUR, Bielany 68 p., 2) OMTUR Kadra Żeglarska 45 p., 3) SKS Rejtaniak 18 p., 4) OMTUR Powiśle 16 punktów.

Najazd motocyklistów na Pruszków

Dąbrowski mistrzem Warszawy na żużlu

Pruszków żył w niedzielę pod znakiem motocyklizmu. Obok zjazdu plakietowego odbyły się tam zawody motocyklowe na żużlu o mistrzostwo Warszawy. Po eliminacjach zakwalifikowało się ośmiu zawodników do finałów.

Pierwsze miejsce zajął Dąbrowski (PKM) na Nortonie 500, uzyskując maksymalną ilość punktów, 12. Dąbrowski wygrał wszystkie cztery swoje wyścigi, uzyskując nadto najlepszy czas na 2.000 m (5 okrążeń toru) — 2:24,1.

Wobec tego, że Morawski (Grochów) na Velocetta 250 i jego kolega klubowy Kamiński na BMW 600 uzyskali po równej ilości punktów (9), zarządzono jeszcze jeden wyścig pomiędzy nimi. Kamińskiemu nie chciał zapalić motor, wobec czego drugie miejsce przyznano Morawskiemu.

W wyścigu australijskim z 4 startów triumfował ponownie Dąbrowski, bijąc swój czas wynikiem 2:22,7.

Mistrz Warszawy na żużlu, Dąbrowski, podzielił się z nami następującymi wrażeniami z wyścigu:

— Maszyna moja była szybsza od innych. Jechałem tylko tak szybko, ile było mi potrzeba, aby wygrać. Startowałem w wyścigu, aby przekonać się, czy wytrzymują własne części dorabiane do mego Nortona; próba w wyścigu szosowym, jako szybszym, byłaby mniej bezpieczna.

— Co pan sądzi o możliwościach rozwoju wyścigów na żużlu u nas? — zadaliśmy z kolei pytanie Wąsikowskiemu, specowi od tego rodzaju wyścigów, który niedawno powrócił z Anglii.

— Są to dopiero początki — odpowiada Wąsikowski. Na przeszkodzie rozwoju wyścigów na żużlu stoi brak maszyn i instruktorów.

— Jakie maszyny najbardziej nadają się do tego rodzaju wyścigu?

— Przede wszystkim Triumfy i Jap'y, maszyny lekkie i o dużej mocy silnika.

Zdaniem Wąsikowskiego zawodnikami, którzy mają największe „zacięcie" i zadatki na dobrych żużlowców, są Dąbrowski i Stępniewski.

Na poprzednich zawodach w Pruszkowie Wąsikowski osiągnął na 2.000 m czas 2:10, lepszy więc o 12,7 sek. od wczorajszego czasu Dąbrowskiego, żałować więc trzeba, że nie widzieliśmy pojedynku obu tych zawodników.

W zjeździe plakietowym zarówno pod względem ilości uczestników, jak i długości przejechanych kilometrów, zwyciężył Pruszków — 29 uczestników, przed AZS — 10 uczestników i OMTUR — Okęcie — 9 uczestników.

Z. W.

Dobry czas inż. Zemyra

w spotkaniu pływackim Pogoń — Polonia

BYTOM, 9.11. (tel. wł.) — W ubiegłą niedzielę odbyły się w krytej pływalni w Bytomiu międzyklubowe zawody pływackie Pogoń (Katowice) — Polonia (Bytom). Ze względu, że na starcie zjawiło się 3-ch mistrzów Polski: Ramola, inż. Zemyr z Polonii (Bytom) oraz Sołtyszek z Pogoni, zawody ściągnęły na basen ok. 1.500 widzów.

Z uzyskanych wyników na specjalne podkreślenie zasługuje czas inż. Zemyra na 100 m st. grzb. panów 1:17,5, który jest najlepszym wynikiem, osiągniętym na tym dystansie po wojnie.

Wyniki: 100 m st. dow. panów — 1) Kałuża (Pogoń) 1:09,0; 2) Gajdzikiewicz (Polonia) 1:09,5. 200 m st. dow. panów — 1) Ramola (Polonia) 2:33,1. 100 m kl. panów — 1) Szok (Pogoń) 1:24,0; 2) Karabula (Polonia) 1:28,6. 200 m st. kl. panów — 1) Szołtysek (Pogoń) 3:02,0; 2) Brzęczek (Polonia) 3:08,7. 100 m st. grzb. panów — 1) Zemyr 1:17,5; 2) Wąs (Pogoń) 1:19,3 Sztafeta 3 × 100 st. zm. panów — 1) Pogoń 3:54,0; 2) Polonia 4:08,5. 100 m st. kl. pań — 1) Zajdlówna (Pogoń) 1:44,0; 2) Blejarska (Polonia) 1:45,2 100 m s. dow. pań — 1) Madejówna (Pogoń) 1:32,4; 2) Królikowa (Polonia) 1:34,7. 100 m st. grzb. pań — 1) Krokotówna (Pogoń) 1:42,2; 2) Neblówna (Pogoń) 1:44,0. Sztafeta 3 × 100 zm. pań — 1) Pogoń 4:10,7; 2) Polonia 5:28,3.

W meczu piłki wodnej — Polonia—Pogoń 2:1 (2:0).

Na frontach klasy A

KRAKÓW

11-ta i ostatnia kolejka jesiennych mistrzostw kl. A krakowskiego OZPN przyniosła tytuł jesiennego mistrza drużynie prowincjonalnej Chełmek, który zdystansował rywala krakowskiego Zwierzyniecki KS tylko lepszym stosunkiem bramek.

Wyniki spotkań niedzielnych: (na pierwszych miejscach gospodarze): Podgórze — Mościce 2:6 (2:2); Korona — Wieczysta 1:1 (0:0); Dąbski — Prokocim 3:4 (2:4) — największa sensacja niedzieli, Szczakowianka—Zwierzyniecki 1:3 (0:2)—na zawodach tych doszło do awantur, Fablok — Groble 3:0 (2:0), Chełmek — Łagiewianka 4:0 (3:0).

W mistrzostwach bokserskich okręgu krakowskiego w sobotę Korona pokonała Garbarnię 11:5, — w niedzielę w tym samym stosunku odniosła zwycięstwo Cracovia nad Groblami.

KLASA A ŚLĄSKA

KATOWICE 9.11 (Tel wł) Rozgrywki o mistrzostwo kl. A ŚLOZPN stają się z niedzieli na niedzielę ciekawsze.

Największą niespodzianką niedzieli była porażka leadera grupy II Naprzodu (Lipiny) z RKS 27 (Orzegqw).

Wyniki spotkań: Pogoń (Katowice) — Naprzód (Janów) 1:6 (1:2), WMKS (Katowice) — HKS (Szopienice) 0:1 (0.1), Ligocianka — Koszarawa (Żywiec) 3:4 (0:2), Piast (Pawłów) — BBTS (Bielsko) 3:1 (1:1), Walcownia (Dziedzice) — Concordia (Knurów) 1:4, (0:3), Wyzwolenie (Michałkowice) — Baildon (Katowice) 3:5 (1:3), Błyskawica (Radlin) — Siemianowiczanka 2:2 (1:1), RKS (Batowy) — Hejnał (Kęty) 4:0 (1:0), Zabłocie — ZZK (Katowice) 5:2 (2:1), Eminencja — Kop. Dębieńsko 2:2 (2:2), 27 Orzegów — Naprzód (Lipiny) 2:1 (1:0), Huta Pokój — Azoty (Chorzów) 5:0 (0:0), Polonia (Piekary) — Śląsk (Tarn. Góry) 1:1 (1:1), Czarni (Chropaczów) — Slavia (Ruda) 3:3 (1:1), Wawel (N. Wieś) — Śląsk (Świętochłowice) 1:1 (0:1).

MISTRZOSTWA KL. A ZAGŁĘBIA

SOSNOWIEC 9.11. (Tel. wł.). RKU — Zagłębie 2:5 (2:2). Czarni — Płomień 4:4 (2:3), RCKS — Zagłębianka 3:0 (2:0), RKS (Będzin) — Sarmacja 4:2 (2:1).

ZZK — CONCORDIA 7:1

ŁÓDŹ (Tel. wł.). W meczu o mistrzostwo A klasy ZZK pokonało Concordię 7:1 (5:1).

GDAŃSK, 9. 11. (Tel. wł.) W meczu o mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego pocztowy Gdańsk rozegrał spotkanie z Unią z wynikiem 0:0.

W tej chwili na czele tabeli klasy A znajduje się Wisła Tczew, która dotąd nie przegrała żadnego spotkania.

KLASA A W SZCZECINIE

SZCZECIN, 9. 11. (Tel. wł.) Mecze o mistrzostwo A klasy: Pocztowy KS — Pionier 3:2 (1:1), Milicyjne SS —Wojskowy KS 6:2, CWMO Słupsk — Unia 2:0.

W tabeli prowadzi Pionier przed Unią.

Grano zgodnie na 3:3

Ł.K.S ze ślązakami z Rymera

ŁÓDŹ, 9.11. (tel. wł.). Drużyna ŁKS-u, kończąc sezon, sprowadziła ze Śląska do Łodzi drużynę Rymera. Drużyna gości przyjechała do Łodzi z 4-ma rezerwowymi. Przebieg zawodów, które zakończyły się remisem 3:3 (2:2) żywy i ciekawy.

Mecz rozpoczął się dość sensacyjnie, gdyż już w 3-ej minucie wolny z 30 metrów Franke z Rymera zamienia na bramkę. W 5-ej minucie Łącz wyrównuje. W 38-ej min. Tuman z winy Włodarczyka zbliża się do bramki i z kilku metrów uzyskuje prowadzenie dla Rymera. W 43-ej min. strzał Łącza dobija Janeczek.

Po przerwie w 5-ej min. jedyna efektowna kombinacja w ataku łodzian Łącz — Sidor — Łącz — kończy się bombą tego ostatniego i bramką. Rymer ze strzału Dybały ustala wynik dnia 3:3.

Sędziował zawody p. Walczak, który naszym zdaniem, zbyt łaskawym okiem spoglądał na niezbyt fair grę gospodarzy. Publiczności 3 tys.

★

PIOTRKÓW, 9.11 (tel. wł.). Rozegrany w Piotrkowie mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe okręgu łódzkiego między Concordią a Zrywem zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

USA — KANADA 3:3

W PIŁCE NOŻNEJ

Pierwszy w Kanadzie międzynarodowy mecz piłkarski, rozegrany w Torento, między reprezentacjami Kanady i USA zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Widzów było ponad 5 tysięcy, co jest rekordem na stosunki kanadyjskie i dowodzi, że i tam piłka nożna staje się coraz bardziej popularna.

Cracovia — Polonia (Bytom) 4:1

Chełmek mistrzem A kl. KOZPN

KRAKÓW, 9.11. (tel. wł.) — Cracovia — Polonia (Bytom) 4:1 (1:1). Dogasający sezon piłkarski przyniósł pierwsze spotkanie przyjacielskie Cracovii z Polonią bytomską.

Do pauzy gra wyrównana. Pierwszą bramkę w 23 m., zdobył Pochopin dla Polonii. Cracovia wyrównała w 34 m. z pięknego strzału Szeligi.

Po pauzie Cracovia rusza z miejsca do ataku i gra przez 25 minut toczy się na połowie gości. W tym czasie pada rozstrzygnięcie zawodów. W 15 m. Gędłek z karnego zdobywa drugą bramkę dla Cracovii, a w minutę później stan brzmi 3:1. W 24 m. — drugi rzut karny przeciwko Polonii za podstawienie nogi Szewczykowi przez Salika — Gędłek zamienia na 4-tą bramkę, która przesądza porażkę Polonii. Dochodzi ona wprawdzie jeszcze do głosu, ale np. w 30 m. Trampis w dogodnej sytucji pudłuje, a w 39 m. karnego nie wyzyskuje Salik.

Końcowe minuty przynoszą ataki

„Urzędowa" obsada Polska — CSR

Drużynie polskiej do Czechosłowacji mają towarzyszyć: prezes PZB Bielewicz, wice-prezes Szałagan oraz kapitan związkowy K. Derda.

Mecz Polska — Francja, który projektowany jest w lutym, połączony zostanie z uroczystościami 25-cio lecia PZB.

Feliks Sztam ostatnio trenował we Wrocławiu, a obecnie udaje się do Lublina.

Nieznaczne zwycięstwo Ruchu

nad Tarnovią 3:2 (3:1)

TARNÓW, 9.11. (tel. wł.) — Eliminacyjne zawody o wejście do klasy państwowej pomiędzy Ruchem z Wielkich Hajduk a Tarnovią wywołały ogromne zainteresowanie nie tylko w Tarnowie, lecz również na Śląsku i Okręgu Krakowskim. Dowodem tego było kilkanaście aut, które przywiozły wielu kibiców drużyny śląskiej na mecz, zakończony zwycięstwem Ruchu 3:2 (3:1).

Gra od pierwszego gwizdka szybka i nerwom. Początkowo przewagę zyskuje Tarnovia. Napastnicy jej jednak zaprzepaszczają parę dobrych momentów. Wreszcie w 16 minucie lewy łącznik Ruchu zdobywa pierwszy punkt dla swych barw, przy czym bramkarz Tarnovii, Dwuraźny, nie był bez winy.

Z tą chwilą Ruch zaczyna przeważać i w 20 m. podwyższa stan bramkowy do 2:0. Tarnovia zdobywa swój pierwszy punkt w 35 m. Kokoszka z centry Binka strzela w prawy róg. W 37 m. zespół tarnowski ma szanse na wyrównanie. Jednak karny, bity na bramkę Ruchu przez Roika II trafia w słupek. Na dwie minuty przed pauzą Ruch zdobywa trzecią bramkę.

Po przerwie tempo słabnie, Ruch gra defensywnie W 18 min. Roik II ustala wynik dnia na 3:2. Od tej chwili gra się zaostrza, ale wynik pozostaje niezmieniony.

W drużynie gości wyróżnić należy wszędobylskiego Cieślika, środek pomocy i obronę. W drużynie Tarnovii najlepiej zagrali Roik III i Kokoszka.

(Os)

BOKS W RADOMIU

RADOM 9.11. (Tel. wł.). W niedzielę odbyli się w Radomiu mecz bokserski o mistrzostwo kl. B, w którym Radomiak II pokonał Żyrardowiankę 11:5.

Tabela gier o Mistrzostwo Polski

	gier	pkt	st br.
1) Warta	2	4	6:1
2) Wisła	2	2	4:3
3) AKS	2	0	3:8

Warta zalała Sam

POZNAŃ, 9. 11. (Tel. wł.) — Warta—San 8:0 (3:0). Wykorzystując wolny termin, drużyna poznańskiej Warty rozegrała spotkanie towarzyskie z miejscowym Sanem, którego warciarze pokonali zdecydowanie w stosunku 8:0.

Jedynie w pierwszej połowie gry sanitarze byli przeciwnikiem równorzędnym, nie mogli jednak sprostać technicznie lepszej Warcie, która zmusiła swego przeciwnika w drugiej części do całkowitej defensywy.

Zieloni, którzy potraktowali spotkanie jako mecz treningowy, zdobyli bramki przez: Smulskiego 4, Czapczyka 2, oraz Genderę i Kaźmierczaka po jednej. Mimo niepogody, zebrało się ponad 1.500 widzów.

Tylko rozgrywki okręgowe o puchar P.Z.H.L.

KRAKÓW, 9. 11. (Tel. wł.) Zarząd PZHL postanowił przeprowadzić w miejsce rozgrywek okręgowych i o mistrzostwo Polski w sezonie 1947-48 tylko rozgrywki okręgowe o puchar PZHL.

Rozgrywki te mają się odbyć w czasie od 15 grudnia r. b. do 15 stycznia 1948 r. bez udziału zawodników, którzy wyznaczeni zostaną na obóz przedolimpijski.

Zarząd PZHL udzielił ostatnio zawodnikowi Burdzie automatycznego zwolnienia z krynickiego Tow. Hokejowego na podstawie par. 34 statutu P. Z. H. L., ponieważ Burda w terminie 6-ciu miesięcy od chwili złożenia pisemnej prośby o zwolnienie, nie otrzymał z tego klubu żadnej odpowiedzi. Burda zasili szeregi Cracovii.

Tandem Kielas — Boniecki

wygrywa pewnie w Gdyni

GDYNIA, 9. 11. (Tel. wł.) Przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności, która w liczbie około 20 tys. zebrała się na mecie, odbyły się biegi uliczne o puchar przechodni „Dziennika Bałtyckiego" w kategorii seniorów i juniorów.

W biegu juniorów udział brało około 60 zawodników. Zwyciężył G. Kozikowski (HKS Wybrzeże) 4:14. 2) Plichciński Edwin (Gimn. Koło Sportowe Gdynia) 4:14,3. 3) H. Mach (HKS Wybrzeże) 4:20. 4) Witkowski (HKS Wybrz.) 4:22. 5) Ostaszewski (HKS Wybrz.) 4:22,6. 6) Jastrzębowski (Zryw Gdańsk). Bieg ukończyli wszyscy.

W kat. seniorów na dystansie 5.200 m na starcie 27 zawodników z trójką: Kielas, Boniecki i Dzwonkowski na czele. I tym razem tandem Wybrzeża—Kielas — Boniecki udowodnili, że są w tej chwili lepsi od Dzwonkowskiego, który tylko do 4 km dotrzymywał przeciwnikom kroku, a na ostatnich 1.000 m pozostał jednak w tyle.

1) Kielas 16:13,6 (Zryw Gd), 2) Boniecki (Zryw—Gd.) 16:14,9 (przegrał na finiszu o kilka metrów), 3) Dzwonkowski (Zryw — Włocł.) 16:28,5. 4) Wojtas (HKS Wybrz.) 17:16,3. 5) Langowski (HKS Wybrz.) 17:34. 6) Olszewski Jan (Zryw Gd) 17:51.

W konkurencji zespołowej: 1) Zryw Gdańsk. W konkurencji juniorów zespołowo: 1) drużyna HKS—Wybrzeże.

Z wielkiej chmury mały deszcz

KRAKÓW, 9.11. (tel. wł.). Krótko trwałe przesilenie w wydziale spraw sędziowskich KOZPN z powodu ustąpienia zarządu z prezesem A. Rutkowskim na czele, zostało zakończone w sobotę na nadzwyczajnym walnym zebraniu, w obecności delegatów WSPZN, prezesa Glinki i Kmicińskiego.

Licznie zebrani krakowscy sędziowie w piłkarstwie wyrazili pełne uznanie i zaufanie prezesowi Rutkowskiemu, który cofnął rezygnację, a wraz z nim pozostali członkowie zarządu.

Wł. Łoginski

W U. S. A. boks rozpoczął sezon

Chmielewski niestety wystartował źle

Nudny dotąd sezon bokserski ożywił się obecnie i do lata przyszłego roku amatorzy boksu będą mieli co oglądać. Pojawił się także na ringu nasz Chemel-Chmielewski, który pauzował przez pewien czas. Po zwycięstwie Chmielewskiego nad Lee Blackiem w 2-ej rundzie wydawało się, że Polak szybko będzie odzyskiwał pozycję, jaką zajmował w 1945 roku, co jednak na razie nie sprawdziło się, gdyż Chmielewski przegrał obecnie w Bostonie 10-cio rundowe spotkanie z Sonny Horne na punkty. Na usprawiedliwienie Chmielewskiego trzeba jednak dodać, że Sonny Horne jest dość dobrym pięściarzem i jak sprawdziłem wstecz do lutego nie poniósł on w tym roku żadnej porażki w stoczonych 9-ciu walkach ze średnio dobrymi bokserami.

Mówiąc o średnio dobrych bokserach wagi średniej należy pamiętać, że w wadze średniej dobry bokser to pięściarz z pierwszej dziesiątki, a pierwsza dziesiątka różni się obecnie bardzo od tej z 1945 roku, kiedy był w niej Chmielewski. Nie wydaje mi się możliwe, aby Chmielewski mógł wejść obecnie do pierwszej dziesiątki, która aż roi się od sław: 1) Graziano, 2) Zale-Zaleski, 3) Hudson, 4) La Motto, 5) Hostak, 6) Lyttel, 7) Cerdan, 8) Apostoli, 9) Hunter, 10) Belloise. W takim towarzystwie nie mają czego szukać ani Horne, ani Chmielewski. Jest tam przecież jeden mistrz świata, trzech byłych mistrzów świata (Zaleski, Hostak, Apostoli, jeden mistrz Europy — Cerdan) oraz pięściarz, który w ostatnich trzech latach poniósł jedyną porażkę — Jake La Motta. Nie ma tam przecież nawet miejsca dla takich pięściarzy, jak Georgie Abrams, Charley Burley, Anton Raadik czy też Smuggy Hursey.

RAADIK JEST TWARDY

Inne nowości ze świata bokserskiego. Manny Ortega wygrał z mistrzem świata Manuel Ortiz przez t. k. o. w 8-ej rundzie, w walce nieoficjalnej. Ortizowi otworzyły się stare kontuzje łuków brwiowych. Marcel Cerdan spotkał się 31 października w Chicago z Anton Raadikiem.

Tym razem Cerdan miał twardego przeciwnika. Były mistrz amatorski Europy ma głowę jak z drewna i nie odznacza się wyszukanym sposobem walki...

Inny, były mistrz Europy, Fin Gunnar Baerlund został znokautowany w piątej rundzie przez Tommy Gomez i w dodatku zdyskwalifikowany na sześć miesięcy razem ze swoim menażerem, ponieważ stanął w ringu beznadziejnie nieprzygotowany.

Amerykanie podśmiewają się z wyroku sądu angielskiego, który nakazał angielskiej federacji przywrócenie tytułu mistrza świata wagi muszej Patersonowi. Amerykańska NBA oświadczyła, że dla niej mistrzem będzie zwycięzca walki Marino — Monaghan. Amerykańscy dziennikarze sportowi piszą, że Paterson, który od lat nie wygrał z przyzwoitym przeciwnikiem nie powinien się ośmieszać.

COŚ O... SCHMELINGU

Wyliczają tu, że Schmeling mógłby kupić za swe honorarium z walki z Vollmerem 250 kartonów papierosów na czarnym rynku w Niemczech i musiałby jeszcze szukać taniego źródła. Dziesięć lat temu Schmeling wywiózł z Ameryki pół miliona dolarów...

Podobno szwedzkie sfery bokserskie są oburzone na Amerykanów, że Tandberg ma otrzymać słabego przeciwnika w Ameryce. Amerykanie odpowiadają, że Jackie Crauford z Waszyngtonu jest co prawda młodym bokserem, tym niemniej Tandberg nie powinien być pewny zwycięstwa nad nim. Zwycięstwo nad Baksi nie powinno przewracać mu w głowie, tym bardziej, że gdyby walczył w Ameryce z Baksi nie wygrałby tak, jak w Sztokholmie.

Madison Square Garden proponuje Cerdanowi termin 19 grudnia na walkę z klasowym przeciwnikiem, którego wybierze zarząd. Sol Strauss zastępca Mike Jacobsa oświadczył, że Francuz dotychczas sam sobie wybierał łatwych przeciwników dla efektu zwycięstwa we Francji. Strauss obecnie nie może już na to pozwolić, bo widzowie się już spostrzegli i nie pomoże dyplomacja Cerdana ze zwycięstwem w Kanadzie w pierwszej rundzie przez k. o. dla wywołania znowu wrażenia w Ameryce.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Nikt nie chce zakładać się za Joe Walcottem w jego walce z Joe Lonisem 5 grudnia. Bookmacherzy mają zły interes, bo na razie nie ma ryzykantów, którzy by wierzyli, że Walcott wytrzyma więcej niż jedną rundę, choć on sam twierdzi, że wygra walkę.

Ringi amerykańskie przeżywają prawdziwą inwazję włoskich bokserów, których przyjechało już przeszło dwudziestu, same wagi piórkowe i lekkie... oraz jeden ciężki Spagnolo. Sam Langford wielka sława bokserska z przed lat, jest już zupełnie ślepy, ale przychodzi na walki, aby czuć atmosferę walki, słucha przebiegu walki, siadając koło sprawozdawcy radiowego.

Polak Jean Walczak przyjeżdża w listopadzie na szereg walk do Ameryki i prawdopodobnie osiądzie w Ameryce na stałe.

Vince Dundee, niegdyś pretendent do tytułu mistrza świata, jest dziś zupełnym kaleką i porusza się w fotelu na kółkach, w ubiegłym tygodniu przyjaciele urządzili opuszczonemu pięściarzowi przyjęcie urodzinowe i podarowali film z jego walki z Tadeuszem Jaroszem w Pittsburgu.

P. S. Już po napisaniu tej korespondencji dowiedziałem się szczegółów walki Chmielewskiego z Sonny Horne od znajomego, który był na tej walce.— Chmielewski miał wygrane dość wysoko pięć rund. W szóstej jednak Horne ciosem w oko zamknął je zupełnie Chmielewskiemu i odtąd Polak bronił się tylko przed nokautem.

„Ostatnie trzy minuty trwały trzy godziny"

Prasa francuska o Cerdanie

CIEKAWE są refleksje dziennikarzy francuskich, którzy obserwowali walkę Cerdan — Raadik w Ameryce. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że Cerdan jest bożyszczem Francji i jego niepowodzenie w USA odbiło się głośnym echem w tym kraju. Oczywiście Francuzi starają się w jakiś sposób wybielić swego rodaka, twierdząc, że był chory. Oto opis 10-tej rundy:

„Wyczerpany, chory Cerdan, był tylko cieniem siebie. Opuścił gardę i stał się łatwym celem dla Raadika. Stadion w Chicago obserwował jeden z największych dramatów ringowych".

Innny znów korespondent tak pisze: „Ostatnie trzy minuty—wydawały się trzema godzinami. Dziennikarze francuscy cierpieli, widząc wyraz twarzy Cerdana, który wydawał się człowiekiem torturowanym. Stał się on marionetką w rękach przeciwnika. Trzymał się on na nogach tylko dzięki jakiemuś niezrozumiałemu wysiłkowi, czy też instynktowi samozachowawczemu".

Jeden z dziennikarzy francuskich okazał się świetnym geografem, oto jak pisze: Cerdan natknął się na skałę. Estonia leży koło Polski (sic!!) i Raadik ma te same zalety odporności, co Polacy, jak Pankowiak, Walczak i Krawczyk...".

Brawo, panie kolego! Pewnie miał pan dwóję z geografii i nic dziwnego. Warto jednak wiedzieć, że Estonia leży prawie tak daleko od Polski, jak Polska od Francji.

Wreszcie można jeszcze wspomnieć o prognostykach prasy francuskiej, która przewidywała zwycięstwo Cerdana najdalej w 4-ej rundzie przez k. o.

Czekoladowi hokeiści

atrakcją Paryża

Paryż ma nową sensację. Jest nią drużyna hokeja lodowego Racing Clubu, która stanowi jedną z zimowych atrakcji bogatego programu Palais des Sports. Drużyna składa się z Kanadyjczyków, Amerykanów i jednego Polaka (?!) z Kanady. Każdy z nich ma po 60.000 franków miesięcznie i pożywienie.

Sensację stanowią czarni hokeiści naturalnie z — Ameryki. Menażerowie chcieli mieć jeden czarny atak, niestety najlepszy z nich Le Carry zawadził o Anglię i tam został. Tak więc pierwszy napad ma dwa czarne skrzydła. Ale nie tylko ich kolor skóry jest atrakcją. Są to pierwszorzędni hokeiści. Krążek trzyma się kijka, jak przylepiony, podczas gdy oni rozglądają się za dziewczętami na widowni.

Cała drużyna gra stylem zupełnie nowoczesnym, więc nie widać, pokutującego jeszcze wciąż w Europie, ataku trzema graczami. Znawcy przepowiadają, że międzynarodowi paryscy hokeiści będą bić wszystkich na kontynencie. Trenują oni dwa razy dziennie. Dwie godziny przed obiadem i dwie po południu.

Jednym z najlepszych jest wciąż jeszcze stary Besson. Amerykanin, który grał w Francais Volants. Jest on kapitanem i trenerem teamu.

Ścisłkam was w pasie — E. Trojanowski

Rodzynek gimnazjum Rydzyny wyrosła na Wacława Gąssowskiego

Rozmawialiśmy o talencie. Starano się udowodnić mi na czym polega różnica między talentem, a zdolnościami. Zawodowy dziennikarz utknął między sokratesowską definicją męstwa i odwagi a pewną brzydką chorobą, którą ongiś nazywano dziedziczną, a dziś wrodzoną.

Ja upierałem się, że przez talent, rozumiemy zdolności, że jedno jest dokładnym synonimem drugiego. Gdy już dzięki wrodzonemu talentowi gadulstwa osiągnąłem zwycięstwo — zadźwięczał telefon, a w nim głos najzdolniejszego polskiego biegacza, Wacława Gąssowskiego.

— Szukałem cię tydzień w Brukseli— zrobiłem mu wymówkę. Potrzebowałeś całego roku żeby mnie dogonić w Warszawie. Zestarzałeś się, Wacławie, straciłeś formę.

Głos nasz biegł po drugie telefonicznym, ale myśli cofnęły się nagle i nabrały pełnej formy, okrągłych, mocnych kształtów średniodystansowca Gąssowskiego..

1937 — znakomity tandem Kucharski — Gąssowski, rwie taśmę przed nie mniej znakomitym biegaczem niemieckim Linhoffem. Był to sławny mecz Polska — Niemcy w Warszawie. Polacy odnieśli „doppelsieg" na 800. Później— zaberwała się chmura i porażka Polski utonęła w kaskadach wody, która zbuntowana przeciw tej sportowej przyjaźni nie chciała wsiąkać w bieżnię.

Gąssowski... Ileż razy rozmawiało się o nim. I zawsze i, niezmiennie tak:

— Ach, cóż to za talent!

Tymczasem, w fundacji ks. Sułkowskich w Rydzynie, w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym, mały, chudy Wacio napróżno chciał dorównać swym kolegom.

W żadnych zawodach sportowych, nawet pomyśleć o nim nie było można. Nie nadawał się...

Ale Wacio miał widocznie wściekłą ambicję. Wytrzymał i nie zjeżdżał nawet po poręczy, jak to było obowiązkiem wychowanków i — surowym zakazem wychowawców.

Za to, pewnego dnia, rozpoczął swój wieczny, życiowy bieg. Wszystko robił biegiem. Nie schodził po schodach, tylko zbiegał. Nie wchodził na schody, tylko wbiegał. Jednym słowem: nie chodził lecz biegał.

Koledzy śmieli się z niego do rozpuku. zwłaszcza, że utykał na jedną nogę i wyglądało to jak pedałowanie na maszynie do szycia. Chłopiec nie zwracał jednak uwagi na docinki i biegał, biegał...

Aż pewnego dnia — stanął. Stanął na starcie szkolnych zawodów i „pedałując" w kilku konkurencjach — wszędzie zwyciężył.

Rydzyna oniemiała z zachwytu. W jednym dniu Kopciuszek stał się Królewną.

Tak narodził się talent Gąssowskiego. Po Rydzynie przyszedł Dęblin. Lotnik Gąssowski zaczyna przerastać już możliwości sportowe, które może mu ofiarować otoczenie szkoły pilotów. Wstępuje do „Legii", gdzie przyjaźń z późniejszym bohaterem Monte Cassino, Maszewskim, wartość mięśni i zalety serca— wprowadzają go od razu do wielkiej rodziny lekkoatletów ekstraklasy.

Olimpiadę w Berlinie ogląda z trybun. Kierownictwo nie zdecydowało się na wstawienie go do sztafety 4×400 m. Ale od jesieni 1936 roku rozpoczyna się triumfalny bieg Gąssowskiego.

Pada stary rekord Biniakowskiego na 400 m. Błyskotliwe i niespodziewane zwycięstwa stają się wreszcie fundamentem horoskopów przed każdym meczem międzypaństwowym.

Gąssowski był niewątpliwie gorszym biegaczem niż Rudolf Harbig, z którym przegrał w Królewcu na 800 m w 1938 roku, ale tylko ciężka grypa zabrała mu tytuł mistrza Europy w Paryżu (1938).

Ostatni raz widziałem go jak biegł na stadionie księcia Ludwika w Monte Carlo na mistrzostwach akademickich świata. Wracał do formy i nim nastąpił finał 800 m — wracał już do ojczyzny.

Czy to jest talent, czy to są zdolności? Nie wiem, bo jego telefon przerwał właśnie w tym momencie rozmowę...

Puchar dyr. T. Kuchara

po raz drugi zdobywa Warszawa

Waterpoliści Łodzi rozgromieni 15:0!

Drugi pływacki mecz międzymiasto wy Warszawa i Łódź o puchar dyr. P. U. W. F. T. Kuchara rozegrany wczoraj w sali polskiej Y. M. C. A. w stolicy, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Warszawy 82,5:65,5.

Reprezentacja Łodzi osłabiona była brakiem Cieślaka, Warszawa znów nie zdobyła się na wystawienie ani jednej zawodniczki do 100 m st. dow., oddała również w. o. sztafetę 3×100 m st. zm. kobiet.

Do 100 m st. grzb. Łódź i Warszawa wystawiły tylko po jednej zawodniczce.

Najlepszy wynik osiągnął młody 17-letni Jabłoński na 100 m st. grzbietowym. Warszawianin swym wynikiem udowodnił, że będzie miał wiele do powiedzenia wśród grzbietowców polskich. Niezłe wyniki osiągnęli również juniorzy Wojciechowski, Olejnik i Jakuszko.

Najłatwiejsze zwycięstwo odniosła Warszawa w piłce wodnej. Zespół wicemistrza Polski, Elektryczności, reprezentujący Warszawę bawił się przez cały czas z młodymi łodzianami w „kotka i myszkę". Jedynie Jaworski grał w zespole gości na niezłym poziomie.

Widzów około 500 osób. Organizacja zawodów b. sprawna.

WYNIKI:

Panowie: 100 m st. dow.: 1) Karpiński (W.) 1:10,0, 2) Nowak (W.) 1:13,6, 3) Jera (Ł.) 1:15,7.

200 m st. dow.: 1) Czuperski (W.) 2:41,4, 2) ex aequo Boniecki (Ł.) i Kurek (W.) 2:45,0.

100 m st. klas.: 1) Szczypko (W.) 1,25,5; 2) Krogulec (Ł.) 1:27,6; 3) Brzozowski (W.) 1:30,8.

200 m st. klas.: 1) Kwiatek (W.) 3:13,6 2) Jaworski (Ł.) 3:13,6; 3) Krogulec (Ł.) 3:18,1.

100 m st. grzb.: 1) Jabłoński (W.) 1:20,9; 2. Chojnacki (Ł.) 1:28,7; 3) Jarmoluk (Ł.) 1:29,4.

Sztafeta 3×100 m st. zm.: 1) Warszawa (Jabłoński, Szczypko, Nowak) 4:11,6; 2) Łódź (Witczak, Rumiński, Boniecki) 4:21,9.

Sztafeta 5×50 st. dow.: 1) Warszawa (Kurek, Gumkowski, Nowak, Karpiński, Cypel) 2:36,3; 2) Łódź (Dankowski, Dobrowolski, Krawczyk, Chojnacki, Jera) 2:42,2.

Piłka wodna: Warszawa — Łódź 15:0 (7:0). Bramki dla Warszawy: Karpiński 10, Gumkowski 3, Czuperski 2.

Panie: 100 m st. dow.: 1) Kowalska (Ł.) 1:41,5; 2) Szczepaniak (Ł.) 1:42,7.

100 m st. klas.: 1) Godlewska (W.) 1:43,7; 2) Broniewicz (Ł.) 1:44,4; 3) Szydłowska (W.) 1:57,5.

100 m st. grzb.: 1) Szydłowska (W.) 1:55,6 2) Maślankiewicz (Ł.) 2:03,7.

Sztafeta 5×100 m st. zm. 1) Łódź (Maślankiewicz, Broniewicz, Kowalska) 5:53,3.

Poza konkursem juniorzy 50 m st. dow.: 1) Korolkiewicz (YMCA) 35,4; 2) Kołodziejczyk (YMCA) 35,9; 100 m st. dow.: 1) Wojciechowski (HKS Ł.) 1:16,5; 2) Kuszczyk (YMCA) 1:19,5; 50 m st. kl.: Rejter (Pol.) 41,7; 2) Zimiński (L.) 45,6. 100 m st. kl.: 1) Jakuszko (El.) 1:30,2; 2) Kuligowski (YMCA) 1:30,4. 100 m st. grzb.: 1) Olejnik (YMCA) 1:31,1; 2) Pławik (Filmowiec) 1:44,8.

Vana startuje w Indiach

Mistrz świata w tenisie stołowym Czech Vana odlatuje 26 bm. samolotem do Indii, gdzie rozegra szereg spotkań w Kalkucie oraz innych miastach Indii. Nie jest również wykluczony start Vany na Ceylonie. Tournée potrwa parę miesięcy.

W końcu grudnia przewidziany jest udział Vany w ping - pongowych mistrzostwach Indii, które odbędą się w Kalkucie. (s).

W. Brytania mobilizuje siły

do turnieju olimpijskiego piłkarzy

LONDYN. (Obsł. wł.) W środę 5 bm. odbyło się w Liverpoolu pierwsze zebranie futbolowego Komitetu Olimpijskiego W. Brytanii. Na zebraniu stwierdzono, że do tej pory zgłosiło się 21 państw do turnieju, a mianowicie: Argentyna, Austria, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Finlandia (już wycofała się. Przyp. Red.), Indie, Islandia, Italia, Jugosławia, Luksemburg, Malta, Norwegia, Palestyna, St. Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania.

Wedle dotychczasowych projektów pierwsze koło rozegranoby 31. czerwca na boiskach londyńskich, względnie na przedmieściach. Półfinały 10 i 11 sierpnia oraz finał 13 sierpnia rozegrany zostanie na stadionie olimpijskim w Wembley.

Teamem Olimpijskim W. Brytanii opiekować się będzie menażer Manchester Un., Matt Busby. Komitet Selekcyjny W. Brytanii składa się z przedstawicieli angielskiej, szkockiej, irlandzkiej i walijskiej Federacji. Drużyna W. Brytanii otoczona zostanie specjalną opieką, a bezpośrednio przed Igrzyskami zostanie zgrupowana w małej wiosce Twyford, gdzie zazwyczaj przygotowują się do poważnych spotkań reprezentanci Anglii oraz czołowe drużyny ligowe.

NORWEGOWIE JADĄ DO GA PA

Okupacyjne władze Ameryki zaprosiły do Garmisch Partenkirchen Norwegów. Amerykanie zapewnili Norwegom zwrot kosztów przejazdu od granicy do Garmisch Partenkirchen oraz bezpłatny pobyt. Chodzi o umożliwienie Norwegom treningu w miejscowości o warunkach zbliżonych do St. Moritz.

Norwegowie zaproszenie przyjmą, gdyż oszczędzą sobie franki szwajcarskie, jakie byłyby im potrzebne, gdyby, jak projektowali, przyjechali wcześniej do St. Moritz dla zaaklimatyzowania się.

HOKEJOWA REPREZENTACJA CSR PRZECIW SZWEDOM

Czechosłowacja wyznaczyła już graczy, którzy wejdą w skład reprezentacji hokejowej przeciw Szwecji 13 bm. Są nimi: inż. Moudry, Jarkovsky, Stovik, Trousilek, O. Zabrodsky, Pokorny, dr. Slama, Trojak, V. Zabrodsky, Konopasek, Kobranov, Stibor, Matous, Rozinak i Prchal.

Wydawca: K.C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 3
TELEFONY: 870-01, 870-05
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik" Warszawa

PIERWSZY KROK BOKSERSKI POLSKIEJ YMCA.

W dniu 16 listopada odbędzie się w sali Polskiej YMCA w Warszawie „Pierwszy krok bokserski", którego celem jest spopularyzowanie pięściarstwa wśród niezrzeszonej w klubach młodzieży rzemieślniczej i robotniczej. Zwycięzcy otrzymają nagrody w postaci bezpłatnych lekcji nauczania boksu. Zapisy w Sekcji WF Polskiej YMCA, Warszawa, Konopnickiej 6, w godzinach 10 — 20.

ZAWIESZENIE KARY W. GANDYSOWI

Przed kilku miesiącami Wacław Gandys (SKS — Warszawa) za krytykę orzeczeń sędziowskich otrzymał zakaz piastowania w ciągu jednego roku wszelkich funkcyj w sporcie. Obecnie zarząd WOZPN, z uwagi na zasługi sportowe W. Gandysa, zawiesił odbycie reszty kary na okres 6 miesięcy.

WALNE ZEBRANIE AZS WARSZAWA

W dniu 20 listopada w sali audytorium elektrycznego Politechniki Warszawskiej (Gmach Elektrotechniki) odbędzie się walne zebranie Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie. Początek zebrania godz. 17.30

MISTRZOSTWA OPOLA

BYTOM 9.11. (Tel. wł.). Mistrzostwa klasy A Śląska Opolskiego dały następujące wyniki: Lwowianka (Opole) — Szombierki (Bytom) 1:0 (0:0), Pogoń (Zabrze) — Liniarnia (Racibórz) 2:0 (0:0), Grom (Nysa) — Lubliniecki KS 1:2 (1:1), Chrobry (Groszowice) — Odra (Opole) 4:1 (2:0), Kopalnia Mikulczyce — Zjednoczenie Zabrze 3:3 (1:1), Piast (Gliwice) — Polonia I B (Bytom) 6:2 (6:0), Pogoń (Prudnik) — ZZK (Gliwice) 5:1 (3:0).

Po powyższych meczach w grupie 1-ej prowadzi Liniarnia (Bytom) przed Slavią (Racibórz). W grupie II-ej pozycję lidera objęła Lwowianka (Opole) przed Zjednoczeniem (Zabrze).

Z bliska i z daleka

Nowy rekord światowy w strzelaniu z karabinu ustanowił kpt. ZSRR Meriwiali. Osiągnął on w Moskwie 175 trafień na 200 możliwych na dystansie 300 m.

Karol Schaefer b. mistrz świata w jeździe figurowej objął treningi austriackich łyżwiarzy figurowych przygotowujących się do Olimpiady.

Sl. Ostrava, zwycięzca CDKA nie przegrała ani jednego spotkania w jesiennej rundzie na swoim boisku, passy tej nie przełamał nawet CDKA.

Meksyk chce widzieć piłkarzy praskiej Sparty i zwrócił się już w tej sprawie do Czechosłowacji.

Partyzant bawił w Bukareszcie, gdzie w tow. spotkaniu pokonał Ciocanul 5:1 (3:0).

Piękne z pożytecznym połączy szwedzki następca tronu, który otrzymał zaproszenie na mecz Szwecja — Anglia na 19 bm. na boisku Arsenalu w Londynie. Następca tronu bawić będzie w tym czasie w Londynie z okazji zaślubin księżniczki Elżbiety.

O puchar marszałka Tito rozpoczęły się walki piłkarskie z udziałem ok. 300 drużyn Jugosławii. Zwycięzcy w poszczególnych republikach staną do finałowej walki o cenne trofeum.

W. O. Ż. P. N. SZUKA TRENERA

WOZPN zwrócił się do PZPN z prośbą o pośrednictwo i pomoc w sprowadzeniu trenera zagranicznego dla okręgu warszawskiego.

JAK KLASYFIKUJĄ ANGLICY?

Wielki dziennik angielski „Daily Telegraph" opublikował listę najlepszych dziesięciu tenisistów świata; listę ułożył b czynny gracz angielski — Oliff, który w „Daily Telegraph" przejął funkcje Wallis Meyers'a.

Oto klasyfikacja: 1. Kramer (USA), 2. Schroeder (USA), 3. Parker (USA), 4. Bromwich (Australia), 5. Drobny (CSR), 6. Pails (Australia), 7. T. Brown (USA), 8. Patty (USA), 9. Asboth (Węgry). 10. Mulloy (USA).

Odpowiedzi Redakcji

Jerzy Kozł. — Włochy. Za propozycję uprzejmie dziękujemy, niestety nie jest nam potrzebna.

J. Gąss. — Sopot. Mistrzem olimpijskim w koszykówce na Olimpiadzie berlińskiej zostały St. Zjednoczone.

Rutk. — Kwidzyń. Żądany adres: Kraków ul. Wawrzyńca 40 m. 5.

Ryszard Smoż. — Bilgoraj. Która z drużyn piłki nożnej uchodziła przed wojną za najlepszą? — Pytanie nie łatwe do odpowiedzi już choćby z tego względu, że „przed wojną" to okres prawie 20 lat. W Europie najwyżej stało piłkarstwo wówczas bezsprzecznie w Anglii, to też mistrz Anglii wzgl. Szkocji uchodzić mógł za najlepszą drużynę. Tyczy to się przede wszystkim Arsenalu. Na kontynencie ekstraklasa była wyrównana. Gdy chodzi o państwa, to pierwszeństwo należy się bezsprzecznie reprezentacji Włoch, która zdobyła dwukrotnie mistrzostwo świata oraz złoty medal olimpijski. Z drużyn włoskich znakomite były Juventus, Roma, lub Ambrosiana. Austriacy, Węgrzy i Czechosłowacy mieli drużyny nie ustępujące włoskim, Admira, Rapid, Austria (Wiedeń), Slavia, Sparta (Praga), Hungaria, Ferencvaros, Ujpest (Budapeszt) wszystko to były zespoły najlepszej klasy.

Do tej pory Louis nie ma poważnego kontrkandydata.

Zdzich z Warszawy. Według tabeli fińskiej wyniki podane przez Pana punktowane są następująco: 12,1 — 595. pkt., 55,2 — 618 p., 4:55,0 — 444 p., 5,90 — 534 p., 1,55 — 512 p., 37,10 — 368 p., 26,80 — 362 p., 10.40 — 480 p. Nadto 26,5 na 200 m — 435 p.

Jeunesse — Gdynia. Nie jesteśmy organizatorami imprezy konkursowej. List przesłaliśmy PKOL.

Stefan Papl. — Kutno. Mecz z Węgrami w r. 1939 bezpośrednio przed wojną wygrała Polska w stos. 4:2 (1:2).

Zenon Tryb — Sopot. Każdy sędzia jest obserwowany przez członków komisji kwalifikacyjnej, która stawia odpowiednie wnioski. Fotografia może stwierdzić foul lub rękę, ale nie pozycję spaloną (chyba że obejmuje wielki wycinek boiska), gdyż decyduje o niej moment podania a nie otrzymania piłki. Zawodnik może więc otrzymać piłkę będąc sam na sam z bramkarzem, a mimo to nie być „spalonym" o ile wybiegł np. z pozycji niespalonej w chwili przekazywania mu piłki.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada
miesięcznie . . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . . zł 200.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1925
CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł, tłustym drukiem 100% drożej.
B-40557